Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 260. Lwów, Piątek 6. Listopada 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15

Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.

Rękopisów nie zwraca się.

Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Litewskie urojenia — polska rzeczywistość

(Od naszego korespondenta warsz.)

Warszawa, 3 listopada.

Zerwawszy rokowania **w Lugano** — znalazł się rząd litewski w potrzasku. **Liczył bowiem, że „przechytrzy" Polskę** swojemi posunięciami, a tymczasem zanosi się na nowe trudności ze strony Kłajpedy, której przedstawiciel w konferencji kopenhaskiej nie czynił wcale tajemnicy z tego, **jak doniosłą jest dla Kłajpedy sprawa uzyskania spławu polskiego.** Powtarzać, że Polska szła w tych rokowaniach w zupełności na rękę postulatom ekonomicznym Kłajpedy — znaczyłoby wyważać drzwi otwarte. **Było w naszym interesie, aby porozumienie gospodarcze z Litwą zostało osiągnięte.** Polska ofiarowała Litwie znakomity interes handlowy. **Mamy** bowiem **do zbycia rocznie 2 miljony m³ drzewa,** idącego z naszych ziem północno - wschodnich. **Skierowanie tego transportu do Kłajpedy — to w rzeczywistości rozwiązanie sprawy kryzysu gospodarczego w Kłajpedzie.**

Rząd litewski zapędził się tak dalece w swej demagogji przeciw Polsce, że **wolał zrezygnować z tego świetnego interesu,** niż zrzec się utartego hasła.

Polska nie może zgodzić się na powierzanie majątku swych obywateli bez zapewnienia tym obywatelom niezbędnej opieki, gdy ich dobytek znajdzie się na terytorjum litewskiem. Trudno zresztą wyobrazić sobie, aby jakiś kupiec polski zgodził się na wysyłanie swego towaru przez Litwę, o ile nie będzie miał możności zapewnienia sobie przyjazdu do Litwy oraz **opieki ze strony polskich placówek konsularnych** na terenie republiki litewskiej. **Tego Litwini zrozumieć nie chcą** i dlatego czynią jeden krok naprzód, podejmując z nami rokowania, ale dwa kroki wstecz, **obstawiając te rokowania nieżyciowemi warunkami.** Polska z całą gotowością przystąpiła do rokowań, stawiając je **jedynie na gruncie technicznym.** Naszym postulatem było takie zredagowanie umowy, aby życie gospodarcze pomiędzy Polską a Litwą nie było w niczem krępowane. **Litwini wysunęli momenty polityczne,** które w podobnym wypadku są zawsze na to tylko obliczone, aby osiągnięcie porozumienia utrudnić. Tak się też stało.

W międzyczasie zaszła nowa okoliczność. **Kłajpeda,** dla której właściwie rokowania zostały podjęte, **wypowiedziała się** wynikiem wyborów do sejmu kłajpedzkiego, **że Litwa podjęła się rzeczy ponad jej siły,** jeżeli chce to miasto zlitwinizować. **Jest ono niemieckie.** Wynik tych wyborów — w związku z zerwaniem rokowań z Polską — wywoła w dalszym ciągu **pogorszenie stosunków między Kłajpedą a Litwą.** Ludność tego portu w żaden sposób nie będzie mogła pogodzić się z faktem, że rząd litewski poświęca najwyraźniej jej interes żywotny fantasmagorjom politycznym. Nie trzeba zapominać, że wschodnio - pruskie organizacje nacjonalistyczne niemieckie spotęgowały w ostatnich czasach działalność, dobrze odczuwaną w Kłajpedzie, a zmierzającą do tego, aby **Kłajpedę przywrócić Prusom.** Znaleźli się więc politycy litewscy w stosunku do Polski **w sytuacji bez wyjścia,** o ile, oczywiście, nie chcą pójść **jedynie wskazaną drogą porozumienia z Polską.** Wszelkie **inne próby** rozwiązania piekącej sytuacji gospodarczej Kłajpedy są z góry **skazane na niepowodzenie.** W każdym razie nie można poważnie traktować zapowiedzi, że sprawę spławu Niemnem zamierza rząd litewski w stosunku do Polski rozwiązać ogłoszeniem, że **spław na Niemnie jest dostępny dla wszystkich.** Litwini sądzą naiwnie, że Polska zaakceptuje tę formę pośredniej oferty. Zapominają, czy też udają zapomnienie, że **państwu, wysyłającemu przez obce terytorjum 2,000.000 m³ drzewa, nie wystarczają... przepisy policyjne** na terenie spławu. Polska nie może wysłać Niemnem ani jednego metra drzewa, dopóki nie uzyska gwarancji, jakich domagała się w Lugano. **To jest nasz program minimalny.** Wszelkie ustępstwa są tu niemożliwe, choćby z tego powodu, że **bez tych gwarancji kupiectwo polskie nie będzie chciało korzystać z „ułatwień" litewskich.**

Litwa, spekulując na nierealnem „odzyskaniu" Wilna, ponosi coraz dotkliwsze straty gospodarcze. Nie jest naszą rzeczą ciągłe przekonywanie o tem polityków litewskich. Zdaje się, że niedaleką jest przyszłość, kiedy **nowy sejm litewski,** znosząc panowanie **rządów chrześcijańsko - demokratycznych, rozprawi się również z urojeniem i fikcją,** która jest powodem dotychczasowego odcinania Litwie soków żywotnych, jakie mogły płynąć z Polski. Poczekajmy więc cierpliwie...

Wręb.

Incydent na komisji sejmowej.

Premier, obrażony słowami p. Byrki, opuścił salę obrad.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji skarbowo-budżetowej, na której rozpatrywano w trzeciem czytaniu **projekt ustaw sanacyjnych, premjer Grabski wygłosił exposé,** w którem wyjaśnił konieczność użycia **funduszów interwencyjnych** oraz uzasadnił stanowisko rządu, że przedłożone ustawy sanacyjne muszą być uchwalone w całości. Po premjerze zabrał głos **p. Byrka,** który krytykując wygłoszone exposé, użył wyrażenia, że **„rząd zaciąga parszywe pożyczki".** Na te słowa **premjer zerwał się z miejsca** i oświadczył, że o ile wyrażenie to nie zostanie cofnięte, **to opuści salę posiedzeń.** Gdy pos. Byrka odpowiedział, że **wyrażenia użytego nie cofnie, premjer wyszedł z sali** i zatrzymał się w korytarzu sejmowym. Po wyjściu premjera Grabskiego pos. Byrka oświadczył, że w przyszłości gotów jest takich wyrażeń nie używać, ale **obecnie nie cofnie,** co powiedział, mógł użyć takich słów, ponieważ ostatnia **pożyczka użyta na cele interwencyjne została zaciągnięta u trzeciorzędnych pośredników.**

Prezes połączonych komisji pos. **Zdziechowski** użył swej interwencji, aby skłonić premjera do powrotu i wzięcia udziału w obradach, jednak **bezskutecznie.** Komisja obradowała w dalszym ciągu bez premjera.

Po dyskusji nad projektami ustaw sanacyjnych, pos. Byrka postawił wniosek, **aby komisja skreśliła art. 1 ustawy, który upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia na cele gospodarcze** zagranicznych pożyczek do wysokości 600 miljonów zł. W głosowaniu **wniosek ten upadł.**

Przyjęto natomiast poprawkę p. Wierzbickiego, restytuującą art. 6 projektu. Wobec powyższego, rząd będzie upoważniony do udzielenia kredytu bankom w sumie **100 milj. zł.**

Rezolucja pos. Hausnera, domagająca się przymusowego składania złota i kosztowności do skarbu państwa jako podkładu dla biletów skarbowych, została odrzucona.

CO ZROBI TERAZ P. BYRKA?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4 listopada.

W związku z zajściem na komisji skarbowo-budżetowej — jak się dowiaduje Wasz korespondent — premjer Grabski postanowił **nie brać udziału w pracach komisji skarbowej, której przewodniczącym jest pos. Byrka.** Zdaje się, że incydent ten nie wpłynie na intenzywność uchwalenia ustaw sanacyjnych, gdyż projekty znajdują się już w odpowiednich komisjach. Z punktu widzenia parlamentarnego incydent zdaje się być wyczerpany, gdyż prezes komisji **Zdziechowski** zwrócił uwagę na niewłaściwość odezwania się p. Byrki.

Piast grozi sabotażem.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 4 listopada.

W klubie Piasta zaznaczają się tendencje **do utrudnienia uchwalenia ustaw sanacyjnych** tak długo, **dopóki Sejm nie uchwali ustawy o reformie rolnej.**

—oo—

PRZESILENIE GABINETOWE NA ŁOTWIE.

Ryga, 4. 11. (PAT.). Dr. Paweł Kalinins, soc. demokrata, został ponownie wybrany prezydentem parlamentu. Wybory prezydenta republiki odbędą się w piątek 6 bm. Gabinet podał się do dymisji.

—oo—

WYBORY DO RADY MIEJSK. W LONDYNIE.

Londyn, 4. 11. (PAT.). W wyniku wyborów do Rady miejskiej w Londynie otrzymali **konserwatyści 938 mandatów,** liberali 27, członkowie partji robotniczej 364, niezależni 37.

—oo—

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 4. 11. w Warszawie 6.03 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 4. 11. w Krakowie 6.02 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 4. 11. we Lwowie 6.07 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. N. York transakcje 5.98, sprzedaż 6.00, kupno 5.96.

Dolar transakcje 6.02, sprzedaż 6.04, kupno 6.00. — Tendencja nieco mocniejsza. Paryż słabszy.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.80, N. Jork 5.18 7/8, Londyn 25.1475, Paryż 20.9575, Wiedeń 73.125, Praga 15.375, Włochy 20.4875 Belgja 23.55, Budapeszt 72.60, Sofja 3.7625, Holandja 208.90, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.00, Sztokholm 138.90, Hiszpanja 74.20, Bukareszt 2.475, Berlin 123.55, Belgrad 9.19.

Pogiełdy nowojorskiej niema z powodu święta w Nowym Yorku.

—oo—

Rząd sowiecki zaprzestał walki z „kułactwem".

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Charków, w listopadzie.

(I) Rząd Ukrainy sowieckiej ogłosił dekret **o zniesieniu t. zw. „komniezamów", t. j. komitetów niezamożnych** (biednych) **wieśniaków.** Instytucja ta, założona w chwili powstania władzy bolszewickiej, była przez dłuższy czas **główną i jedyną podporą ustroju sowieckiego na wsi,** wśród ludności chłopskiej. „Komniezamy" składały się z proletarjuszów wiejskich, całkowicie pozbawionych roli, **korzystały z wszelkich prerogatyw władzy.** Główne zadanie tych komitetów polegało **na zwalczaniu żywiołów „kułackich"** (zamożnych chłopów) oraz zagrabianiu im roli i innego majątku. W ten sposób miała być wytworzona na wsi **warstwa chłopska, oddana zasadom komunistycznym,** a popierająca całkowicie dążenia oraz „politykę" rządu sowieckiego wśród włościaństwa. **Nadzieje** te jednak **zawiodły,** gdyż — jak niedawno już pisaliśmy na łamach „Kurjera Lwowskiego" — cała akcja skaptowania chłopa rosyjskiego dla ustroju komunistycznego **spełzła na niczem.** Rząd ogłosił wtedy nowy program, **polegający na zaniechaniu dalszego zwalczania „średniaka",** t. j. chłopstwa o średniej zamożności. Nowy prąd ten spowodował wprowadzenie całego szeregu donośnych reform, bardzo charakterystycznych właśnie dla oceny obecnej sytuacji w państwie radiańskiem. **Zezwolono na korzystanie z pracy robotników bezrolnych w większych gospodarstwach wiejskich** (dotychczas każdy miał prawo posiadania tylko tyle roli, ile mógł osobiście lub zapomocą swej rodziny, uprawiać), zwiększono znacznie normy przydziałów i **wogóle dążono do utworzenia „mocnej" warstwy „średniaków",** czyli właścicieli rolnych gospodarstw o średnich rozmiarach. (Czy nie mamy tu do czynienia z odroczeniem osławionego systemu „chutarnych gospodarstw" ministra Stołypina, — który też miał się stać oporą ustroju „samodzierżawnego"?).

Obecnie, jako „ukoronowanie" tej fali reform, ogłoszono **zniesienie „komniezamów".** Od chwili obecnej mogą one istnieć jedynie jako **„instytucje społeczne",** dążące do obrony interesów „biednych" chłopów na niwie gospodarczo-ekonomicznej w organizacji, kooperacji, w czasie wyborów drogą wysuwania „prawdziwych obrońców ludu" i t. d.

Równocześnie rząd, aby zachować sympatje „komniezamów", **postanowił** zostawić **w posiadaniu „komniezamów"** na zawsze wszystkie zagrabione przez nie **ziemie oraz inne majątki,** jako własność bezsporną (?).

—xox—

Czy Polacy otrzymają swoje depozyty z Rosji?

Warszawa, w listopadzie.

W czasie rewolucji bolszewickiej liczni obywatele polscy zdeponowali **swoje dokumenty, papiery wartościowe i kosztowności w safesach banków rosyjskich.**

Po dokonanym przewrocie rząd sowiecki wszystkie depozyty bankowe **obłożył aresztem** i czasowo schowki opieczętował. Następnie przy otwarciu **zwrócono** właścicielom **papiery osobiste, korespondencje i rękopisy naukowe, skonfiskowano** natomiast **walutę zagraniczną, brylanty, drogie kamienie,** kosztowności z szlachetnych metali i wszystkie papiery obciążające skarb państwa.

Dziś rząd bolszewicki godzi się zwrócić obywatelom polskim papiery prywatne lecz skonfiskowanych kosztowności **wydać nie chce** i twierdzi, że właściciele tychże mają w myśl **par. 17 traktatu ryskiego prawo jedynie do odszkodowania na** podstawie orzeczeń polsko-rosyjskiej komisji rozrachunkowej, która nota bene dotychczas nie istnieje.

Czyli los depozytów polskich obywateli jest całkiem in partibus infidelium.

—xox—

Polska i bezpośrednia komunikacja międzynarodowa.

Haga. (Tel. wł.).

Konferencja kolejowa **200 delegatów państw europejskich** zakończyła obrady **w Hadze dnia 27 października** i zaprowadziła szereg **nowych połączeń międzynarodowych,** oraz ustaliła znaczne ulepszenia w ruchu pasażerskim.

I tak w dotychczasowym kurjerze **Paryż—Warszawa** wprowadzono **wagony III. kl.** i skrócono czas jazdy o 3 godziny.

Nadto trzy razy w tygodniu między Paryżem a Warszawą będzie kursował **kurjer luksusowy z szybkością 90 km. na godzinę,** wychodzący z Warszawy o godz. 15.30 a z Paryża 15.10. Opłata jest o 50% wyższa, niż w pociągach pospiesznych. Wreszcie ustalono trasę kurjera **Gdańsk — Poznań — Praga — Wiedeń — Tryjest** i kurjera **Paryż — Warszawa — Stołbce — Moskwa.** Czas jazdy kurjera **Katowice — Bukareszt** skrócono o 3 godziny, wprowadzono wagony sypialne przy pociągach **Bukareszt — Wiedeń** przez Lwów i **Bukareszt — Berlin** przez Kraków.

—xox—

Prokurator ukradł z kasy sądu 116.000 zł.

Wilno. (Tel. wł.).

Onegdaj aresztowano tu podprokuratora sądu okr. Hurczyna, który **przywłaszczył sobie z kasy sądu 56.000 zł. i 10.000 dolarów.** Na sumę tę składały się przeważnie **kaucje i depozyty sądowe.** Śledztwo w sprawie tych niesłychanych nadużyć prowadzi podprokurator sądu apelacyjnego Sagajło.

—xox—

Głosy prasy.

Perskie oko Riza-chana i zezujące oczy Moskwy.

Lwów, 5 listopada.

W jednym z ostatnich artykułów **„Czas"** zwrócił słusznie uwagę, że wybór **Rizy na szacha perskiego** jest **klęską Anglji.** Wypadki **w Persji i Syrji i Mezopotamji** pozostają **ze sobą w ścisłym związku** i oznaczają **pierwszy etap w dążeniach** ludów wschodu do uzyskania zupełnej **samodzielności.**

Bezpośredniej przyczyny w rozwoju wypadków na wschodzie szukać należy w **niezgodnej polityce Anglji i Francji.** Sprawę tę wyjaśnia **„Robotnik"** następującymi faktami: **Kolej bagdacka,** będąca główną arterją ruchu handlowego znajduje się **w trzech rękach, a żaden** z właścicieli nie troszczy się o nią **należycie.** Z jednej strony **Anglicy** starają się podnieść znaczenie portu **Haifas,** z drugiej zaś **Francuzi** przez rozbudowę **Beirutu,** starają się stworzyć **konkurencję** Anglikom. **Syrja odcięta od morza** i pozbawiona korzyści z kolei bagdackiej **dusi się** i nie może zrozumieć podziałów administracyjnych, stworzonych przez konkurujące państwa.

Oczywiście we wszystkich tych wypadkach **maczają paluszki — Sowiety.** Tu popierają powstanie Druzów, tam znowu **w Persji organizują powstanie na spółkę z duchowieństwem,** słowem **wyzyskują sytuację, jak mogą.**

Że Sowiety zamyślają w krótce poświęcić się całkowicie sprawom wschodnim, świadczy o tem sposób, w jaki starają sobie zabezpieczyć tyły na zachodzie.

„Czas" w ostatnim artykule zwraca uwagę na następujące objawy. Prasa sowiecka od pewnego czasu **uderza coraz głośniej w pokojowe fanfary.** Równocześnie w łonie centralnego komitetu wyłoniła się myśl utworzenia **stanowiska „attache wojskowych" w Berlinie, Paryżu, Warszawie i Atenach.** W jednym z numerów „Prawdy" moskiewskiej pojawił się nawet artykuł, **wychwalający pakty locarneńskie.** Pakty te są tak szerokie, że mogłyby się w nich zmieścić nawet **zabezpieczenie interesów sowieckich republik.** Co więcej ta sama „Prawda" rozważa **możliwość wstąpienia Rosji do Ligi Narodów.** Myli się jednak „Czas", sądząc, że podane fakty oznaczają zwrot w polityce zagranicznej Sowietów i złagodzenia anglo-sowieckiego konfliktu na Wschodzie.

Jest to zdaje się zwyczajny **manewr sowiecki,** mający na celu — **schowanie pazurów.** U siebie w domu Sowiety przygotowują się nie do współżycia z państwami „burżuazyjnymi" lecz **do rozprawy na „być albo nie być".**

Znakomity znawca stosunków rosyjskich St. Gr. w **„Kurjerze Polskim",** omawiając nowy projekt **kodeksu kryminalnego,** stwierdza, że w nowym **kodeksie** nie tylko nie widać chęci złagodzenia różnic międzywarstwowych ale owszem dąży do przeprowadzenia **silnej różnicy między kodeksem sowieckim a „burżuazyjnym".** Referent tego projektu **Krylenko,** podkreśla, że według nowych praw sowieckich podlegają karze za **działalność antysowiecką cudzoziemcy nie tylko w kraju, ale i za granicą.**

„**Są dwa fronty** na świecie — pisze Zinowiew — **czarny — imperjalistyczny i czerwony — sowiecki. Imperjalizm angielski** usiłuje skonsolidować **front czarny, czerwony** musi mu się **przeciwstawić".**

Te słowa przewódców sowieckich świadczą, że **na złagodzenie** konfliktu anglo-sowieckiego **zupełnie się nie zanosi,** owszem przygotowuje się coś **wręcz przeciwnego** i o zwrocie — o jakim myśli „Czas" **zupełnie na razie nie ma mowy.**

Sowiety umieją dobrze zezować.

—xox—

Los gabinetu Painlevego niepewny.

Możliwość dyktatury lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada.

Donoszą z Paryża, że w tamtejszych kołach politycznych mówią, iż **utrzymanie się gabinetu Painlevego jest nie do pomyślenia.** Charakterystyczny jest tylko spadek franka ze 115 na 120 za funt szterl. i 23.82 do 23.83 za 1 dol. Nie wykluczona jest też **dyktatura lewicy,** którą miałaby jednak z senatem ciężkie przeprawy.

—xox—

P. Grabski uzyskał pożyczkę 100 milj. dol.

40 milj. dol. ma wpłynąć w roku bieżącym.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). „Express Poranny" donosi, że rokowania rządu polskiego z wiedeńskim Credit Anstalt'em dały pomyślne wyniki. Uchwalono mianowicie, że **pożyczka w wysokości 100 mil. dol. ma być wypłacona w 4 ratach,** z których **pierwsza w sumie 40 milj. wpłynie z końcem br., 3 zaś następne (po 20 milj.) w ciągu roku 1926.** Dokładny program zużytkowania tej pożyczki opracowuje właśnie Komitet ekonomiczny Rady min.

—xox—

Jak rozkradają skarb Państwa.

Niewykonane zamówienia kolejowe p. Eberhardta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada.

Wzwiązku z rewelacjami na komisji komunikacyjnej o niekorzystnej umowie dla państwa, jaką zawarł wiceminister kolei **Eberhardt** z Piotrowicką fabryką lokomotyw, **min. kolei Tyszka** oświadczył, że na życzenie p. Eberhardta **zwołał komisję dyscyplinarną** z głównym inspektorem kolei inż. **Stolzmanem** na czele, która zbada wysunięte zarzuty, poczem przedłoży odpowiednie wnioski. Chodzi o to, że p. Eberhardt powierzył zakładom Piotrowickim naprawę taboru kolejowego. **Fabryka nie wykonała zamówienia** mimo wpłaconej zapłaty za remont, poczem upadła. Niedawno min. kolei nabyło tę farykę dla państwa.

Pod znakiem czasu.

TĘSKNOTA ZA BANKNOTEM.

Lwów, 5 listopada.

Od dłuższego czasu już nie widujemy w obiegu grubszych banknotów. Zapomnieliśmy, jak wygląda **20 złotówka, setka** — nie mówiąc już o banknotach na większe sumy. Są zapewne tacy, którzy ich wogóle nigdy nie widzieli.

Urzędnicy chodzą (po pierwszym) z torbami, wypełnionemi **ciężarem zdawkowej monety,** aby im się zdawało, że mają dużo pieniędzy. Posłowie dostają diety w workach, pełnych srebra. Nawet **kilkutysięczne sumy wypłaca się drobnemi banknotami,** oraz brzęczącym niklem i miedzią.

Niewiadomo, gdzie się podziały grube banknoty. Zapewne powędrowały zagranicę w towarzystwie paszportów ulgowych w okresie samowystarczalności.

Wymieniliśmy się całkowicie na **zdawkową monetę...** **(m.)**

——oo——

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE.

Lwów, 5 listopada.

Miejski Teatr uczcił pogrzeb Nieznanego Żołnierza w dniu wczorajszym uroczystem przedstawieniem na którem obecni byli wojewoda **Garapich,** komendant O. K. VI. gen. **Malczewski,** prezydent miasta **Neumann** oraz bardzo liczni przedstawiciele wojskowości, świata urzędowego i sfer obywatelskich. Teatr **był** szczelnie wypełniony publicznością.

Uroczysty wieczór rozpoczęła kantata M. **Sołtysa** i St. **Rossowskiego „Nieznany Żołnierz",** którą odśpiewały połączone chóry lwowskie pod batutą kompozytora kantaty dyr. M. Sołtysa. Następnie artysta p. **Peliński** wygłosił wiersz prof. **Żywobskiego „Nieznanemu Żołnierzowi",** a nakoniec połączone chóry odśpiewały kantatę **„Polski Nieznany Żołnierz",** układu Alfreda **Stadlera** i Rajmunda **Pragłowskiego,** pod batutą p. **Stadlera.**

Na zakończenie odegrano dramat „Hetman Stanisław Żółkiewski".

Ze spraw miejskich.

Lwów, 5 listopada.

NOWE DOMY.

Magistrat uchwalił wydać **konsensu na budowy:** jednopiątrowego domu przy **ul. Pijarów,** 2 piątrowego przy ul. Potockiego, oficyny parterowej przy **Sadownickiej 11 a** i na nadbudowę drugiego piętra przy ul. 29 Listopada l. 40.

KARY MAGISTRACKIE.

Na wtorkowem posiedzeniu magistratu **uchwalono ukarać 5 osób grzywnami** po 5, 10 i 50 zł za przekroczenie przepisów gospodnioszynkalskich i zanotowano 38 rejestrów karnych za przekroczenia przeciw przepisom sanitarnym.

NOWE WOZY TRAMWAJOWE.

Zgodnie z uchwałą Komisji elektrycznej postanowił magistrat **zakupić 10 nowych wozów tramwajowych** w fabryce w Sanoku.

SPRAWY FINANSOWE.

Sekcja II Rady m. przyznała Komitetowi obywatelskiemu uczczenia Nieznanego Żołnierza subwencję w kwocie **5.000 zł.** na częściowe **pokrycie kosztów ekshumacji i przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza.**

Zarządowi **Związku teatrów i chórów ludowych** uchwalono udzielać **miesięcznie po 1000 zł** subwencji na razie przez 6 miesięay, jeżeli zarząd uzyska salę **Teatru Małego** w Domu Katolickim i pod warunkiem, że artyści teatrów miejskich będą mogli w tej sali odbywać próby oraz że Teatr ludowy rozwinie działalność przedewszystkiem **na prowincji.**

Uchwalono zakupić skrawek gruntu za cenę **6.300 zł. na połączenie ulic Ponińskiego i Kozielnickiej,** w sprawie zaś nabycia gruntów od **Tow. Terenowego** postanowiono odbyć komisję na miejscu.

Restauracji hotelu Krakowskiego obniżono podatek od produkcji muzycznych do 3 zł dziennie.

DOM DLA ARTYSTOW SCENY.

Związek artystów scen polskich we Lwowie postanowił wybudować **dom mieszkalny** dla swych członków i weteranów sceny i zwrócił się do gminy z prośbą o udzielenie gruntu. Sekcja III i magistrat uchwaliła **derować na ten cel grunt przy ul. Stalmacha** (obok rogatki Zielonej) o obszarze około 136 s^2.

BRAK STAWÓW WE LWOWIE.

Sekcja III omawiała na ostatniem posiedzeniu potrzebę założenia nowych stawów i uchwaliła w tej sprawie wnioski r. **Matakiewicza,** które zmierzają do: **poprawy stawu Kamińskiego** by wodę zabezpieczyć od zenieczyszczania, rozszerzyć staw; oraz znieść budowlę na środku stawu i zastąpić ją ścianą przedziałową, a kabiny umieścić na brzegach, oraz do rcztoczenia **opieki nad stawem na Wólce i założenia nowych stawów na Zamarstynowie, Kulparkowie, Lewandówce i innych miejscach.**

ZEGARY WIEŻOWE.

Obowiązek **konserwacji i naprawy sześciu miejskich zegarów** wieżowych powierzyła sekcja III p. **Janowi Mięsowiczowi** za wynagrodzeniem po 240 zł. miesięcznie. Uchwalono rezolucję r. **Hauswalda:** Sekcja III oczekuje od depart. technicznego **projektu popędu elektrycznego** dla wszystkich zegarów wieżowych.

SPRAWY BUDOWLANE.

Plac przed kościołem OO. Bernardynów uchwaliła **sekcja III.** zabrukować, a kolumnę św. Jana z Dukli jak najskromniej otoczyć.

Wstawiono do budżetu na r. 1925 kwotę **35.000 zł.** na budowę **podziemnego ustępu,** przyczem sekcja **III nie zgadza się,** by znajdował się **on na ul. Akademickiej** i poleca departementowi technicznemu wyszukanie innego miejsca. Sprzeciwiono się także **przeniesieniu pomnika Korneia Ujejskiego** z miejsca na którem się dziś wznosi.

Firmie **„Karpaty"** postanowiono wydzierżawić miejsce **na stację benzynową,** z warunkiem, ze wybierze sobie inny punkt, a nie pryncypalne place miasta.

Ponoś...

Rekwizycja klejnotów.

Tak! — rekwirować!. To nie byle — jaki —
Pomysł: — „Zachapić" prywatne klejnoty!
Niech „złote czasy" oddadzą próżniaki
Z sejmu! Grabskiemu zabrać „humor złoty"

* *

Każdej dziewczynie młodziutkiej bez winy
Przyaresztować czar, skryty w ażury,
„Złote serduszko„ — „usteczek rubiny"
„Ząbków perełki" i „kształtów marmury".

* *

Mowcy podobno mają „usta złote"
Zarekwirować! — Niech prostują drogi;
Niech nawracają złodziejską hołotę
Zanim rozkradnie polski skarb ubogi.

Wid.

——oo——

† Tadeusz Cieński.

Lwów, 5 listopada.

Wczoraj zmarł we Lwowie Tadeusz Cieński, przeżywszy lat 69.

Zmarły ukończywszy prawa, oddał się pracy na roli i nad ludem. Przez szereg lat był marszałkiem powiatu zaleszczyckiego. Oddawał się pracy publicystycznej na łamach pism. W r. 1905 wybrano go posłem z pow. zaleszczyckiego. W r. 1914 został uwięziony przez rząd austr. i internowany z całą rodziną w Gmunden. On wraz z śp. Albinem Rayskim spowodował uchwałę Koła Polskiego w maju 1917 w Krakowie, domagającą się ogłoszenia niepodległości Polski. W listopadzie 1918 r. śp. Cieński stanął na czele Komitetu Obrony Lwowa. Wraz z hr. Skarbkiem podążył aeroplanem do gen. Żeligowskiego o pomoc dla Lwowa. Czterysta morgów posiadłości swych ofiarował później inwalidom polskim. Oto w krótkości wyliczone zasługi prawego patrioty.

Zmarły osierocił wdowę z Dzieduszyckich i 9-ro dzieci, wśród nich synów Stanisława i ks. Włodzimierza, Marję Dubanowiczowa i Walentynę Prószyńska.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 45.

- Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Tadeusza Cieńskiego, Prezesa Komitetu Obrony Lwowa w dniach listopadowycn 1918 roku.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 6. 11. 25.

SVEN ELVESTAD 11

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

IV.

NOWY CZŁOWIEK.

Pani Walentyna Kempel roześmiała się ujrzawszy zdziwioną twarz Asbjörna Kraga.

— Po raz pierwszy, — rzekła. — Po raz pierwszy udało mi się.

— O czem pani myśli?

— Widzę, że pan jest zaskoczony. Zupełnie serjo: prawdziwie zaskoczony. Hm, tylko to wyuczone podnoszenie brwi.

I spojrzała na niego z boku, — nieco filuternie.

— Nie zmienił się pan nic a nic! — rzekła.

— Żałuję, że tego samego nie mogę powiedzieć o pani, — odpowiedział Krag.

— Ah, sądzi pan, że postarzałam się?

— Wcale nie, łaskawa pani! Alegdy ostatni raz miałem zaszczyt mówić z panią, była pani prawdziwą panią. A teraz? Tak, czem pani teraz jest? Towarzyszką podróży, czyli damą do towarzystwa?

Walentyna zaśmiała się znów.

— Stosunki życiowe zmieniają się ciągle, — odpowiedziała, — trzeba się zgadzać zarówno z dobrymi, jak i ze złymi dniami.

Asbjörn Krag poprosił ruchem ręki, aby usiadła, sam zaś usiadł nieopodal niej.

— Ważne okoliczności musiały spowodować panią do odwiedzenia mnie? — rzekł.

— Tego może być pan pewnym, — odpowiedziała Walentyna, — ściślej mówiąc, ważne dla mnie, dla nikogo więcej.

— Nie ważne nawet dla stróżów prawa?

— Nie. Dlaczego musi pan łączyć z moją wizytą te wszystkie przyjemności, jakie towarzyszyły naszemu ostatniemu spotkaniu? Czy nie raczył by pan zaczekać, aby najpierw usłyszeć, co pragnę powiedzieć?

Asbjörn Krag skinął przyzwalająco głową.

— Czekałam tutaj na spotkanie się z panem, — ciągnęła dalej Walentyna, — by oznaimić, że nie chcę podejmywać z panem dalszej walki.

— Wielka szkoda!

— Dlaczego?

— Gdyż od kilku godzin już cieszyłem się nadzwyczajnie z tego powodu, że będę mógł na nowo podjąć z panią walkę.

— Chce więc pan wystąpić przeciw mnie?

— Tak, — odpowiedział Krag.

— Podoba mi się pańska otwartość. Dobrze jest, jeśli się wie, co zamyśla. Wobec tego nie mogę mieć żadnych wątpliwości.

— Sadzi pani?

Walentyna wstrząsnęła głową.

— Więc dobrze, — rzekła cicho, — jeżeli tak być musi, muszę się na to zgodzić, jako z koniecznością. Przypominam sobie, że przy ostatniem naszem spotkaniu znajdował się pan kilkakrotnie w melodramatycznej sytuacji. Nie łudzę się wcale, sądząc, że wtedy poprzysiągł pan sobie, nieprawdaż? że pokona pan mnie?

— Tak, z całą pewnością!

— Ha, ha, ha! Zupełnie słusznie! Teraz przypominam sobie zupełnie dokładnie. Poprzysiągł pan sobie święcie, że dotąd pan nie spocznie, dopóki mnie pan stąd nie przepędzi.

— I przepędziłem panią, łaskawa pani. Tak gruntownie o ile to było wtedy możliwem.

— Lecz nie odważył się pan ścigać mnie. Starałam się o to jedynie, aby być bezpieczną. Nie wywołałam nigdzie skandalu, złączonego z zatrzymaniem mnie, gdyż umiem skoczyć, gdy mnie kto dotknie. Ale po co siedząc tu, szperamy w starych dziejach?

— Czekam, kiedy przejdzie pani do właściwej sprawy.

— Dziwi się pan, że występuję jako osoba będąca w obowiązku, ja, która starałam się zawsze być niezawisłą. Niechże się pan dowie, że tak się stało właśnie ze względu na pana!

— Pochlebia mi to bardzo. Lecz nie rozumiem jaki zachodzi tu związek!

— Poznał mnie pan na dworcu, czy nie tak?

— Tak!

— Ja również zaraz poznałam pana. Lecz gdyby pan nie był przypadkiem na dworcu w czasie przybycie pociągu, cóż, byłoby się stało?

— Przypuszczalnie byłbym i tak odkrył panią. Lecz wtedy prawdopodobnie nie byłaby pani zaszczyciła mnie swoją wizytą.

— Prawdopodobnie nie. Siedziałabym cicho w hotelu. Nikt by nie przeczuwał mej obecności. Jutro byłabym w Bergen, a pan absolutnie nie potrzebowałby się niepokoić mna, kochany panie dedektywie.

— W Bergen? Czy chce pani być również w Högfäll?

Walentyna poruszyła się niespokojnie.

(C. d. n.).

——oo——

Sprawa Steigera przed sądem.

Zeznania inspektora Bronisława Łukomskiego.

Ośmnasty dzień rozprawy.

Lwów, 5 listopada.

Wczorajsza rozprawa przeszła **pod znakiem szeregu incydentów na sali rozpraw.** Nastrój wśród zebranej publiczności doszedł do największego napięcia, w czasie zeznań inspektora policji p. **Łukomskiego.** Zdenerwowanie tego świadka udzieliło się ławie obrońców, ławie dziennikarskiej i poszczególnym członkom sądu.

Nawet przewodniczący, p. radca **Franke,** tak zawsze klasycznie spokojny, wczoraj sprawiał wrażenie, że wprost z heroicznym wysiłkiem stara się zapanować nad swojemi nerwami.

Najpierw zeznawał świadek **Stanisław Onyszkiewicz, 16 letni uczeń gimnazjalny,** który wraz z siostrami swemi Janiną i Barbarą (obie były **już przesłuchane**) oraz p. **Lichtensteinem** (już zeznawał) **obserwował z balkonu mieszkania swego** przy ul. Kopernika l. 3. **wyrzucenie pakietu z petardą** z chodnika koło sklepu Bajera. Rzucającego świadek **nie widział.**

Następnie zeznawał świadek **Joachim Allerhand,** kandydat adwokatury. Po złożeniu przysięgi podaje, że Steiger był **człowiekiem lękliwym i spokojnym.**



Świadek Suchenko.

Co zeznał insp. Łukomski.

Przed trybunałem staje świadek **inspektor Bronisław Łukomski,** komendant policji państwowej Lwów-Miasto. Po upomnieniu na złożoną już przed sądem doraźnym przysięgę, inspektor Łukomski **zeznaje na okoliczności towarzyszące śledztwu policyjnemu** w pierwszym stadjum, bezpośrednio po zamachu.

Dowiedziawszy się o dokonanym zamachu p. Łukomski przyjechał **autem** na miejsce wypadku. Tam poinformowano go, że sprawcę schwytano. Wobec tego p. Łukomski podążył w kierunku aresztów policyjnych i **po drodze, na ul. Jagiellońskiej, natknąwszy się na grupę** w której znajdowała się Pasternakówna i aresztowany Steiger, p. Łukomski zabrał wszystkich do auta, które skierowało się w kierunku gmachu policyjnego przy ul. Kazimierzowskiej. Po drodze nikt nie rozmawiał.

Dalej opowiada p. Łukomski, że gdy automobil ruszył już z miejsca zauważył jak **kolega oskarżonego, Fichman, coś szepce Steigerowi na ucho.** P. Łukomski podejrzywał wprawdzie, że jest to spólnik sprawcy, **nie chciał jednak zatrzymywać się,** ponieważ spieszno mu było odwieźć Steigera do biura policyjnego.

Na policji p. Łukomski osobiście przesłuchał **Pasternakównę,** która zeznawała sama wprost bez pytania. Ustawicznie **zaklinała się ona „na prochy rodziców“,** że to co mówi jest prawdą i demonstrowała ruch ręki Steigera.

W jakiś czas później p. Łukomski usłyszał, znajdując się w pokoju **przyległym** do tego, w którym znajdowała się Pasternakówna, słowa: **„pani się myli“!** Gdy p. Łukomski wyszedł ze swego pokoju, **zauważył nachylonego nad Pasternakówną podkom. policji Suchenkę,** z brygady ochrony osobistej Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Łukomski nie **wiedział kim jest ten człowiek,** który Pasternakówną przesłuchiwał, jednakowoż nie zatrzymywał go, ponieważ zauważył, że jest on ubrany we frak, a więc domyślał się, że to ktoś znaczniejszy ze świty. **Pasternakówna powiedziała wówczas, że zdaje się jej, że pan ten był pijany.**

Świadek zeznaje, że **do zeznań Francosowej,** która widziała sprawcę innego niż oskarżony Steiger, **nie przywiązywał żadnej wagi.**

W końcu p. Łukomski twierdzi, że **Steiger przy przesłuchaniu oświadczył, że jest niewinny,** a na pytanie, kto według jego mniemania mógł dokonać zamachu, odpowiedział: „ukraińcy“. Wtedy to wpadł Steiger w dyskusję na temat polityczny, w czasie której miał oświadczyć: „my żydzi tutaj również jesteśmy gospodarzami“, opowiadał o krzywdach żydowskich i t. d. Steiger **był tak wzburzony zarzutem,** iż rzucił bombę, że krzyczał tak głośno, że p. Łukomski musiał zamknąć okna.

Pierwszy incydent.

W czasie tych zeznań świadka p. Łukomskiego **doszło do wymiany kilku słów między nim a obroną,** co później staje się powodem większego incydentu.

W pewnej chwili **insp. Łukomski zwraca się do przewodniczącego z uwagą, że obrońcy prowokują go.**

Na te słowa **wśród obrońców zapanowało wzburzenie. Padają pomieszane słowa drów Greka, Loewensteina, Landaua** z żądaniem wyjaśnienia, co znaczą słowa p. Łukomskiego.

Św. Łukomski: Jeżeli panowie mnie prowokujecie, to...

Przewodniczący przerywa świadkowi.

Dr. Landau: My się będziemy musieli bronić...

Po przerwie **zabiera pierwszy głos dr. Landau,** który prosi, by przewodniczący zareagował na obraźliwe słowa świadka, wypowiedziane pod adresem obrońców.

Przewodniczący: Jak pan świadek się wyraził?

Św. Łukomski: Powiedziałem, żeby panowie obrońcy mnie nie prowokowali.

Przewodniczący: Konstatuję, że niema powodu do upomnienia świadka.

Dr. Landau (w najwyższem zdenerwowaniu): Wobec tego proszę o zaprotokołowanie następującego oświadczenia: **Pan Łukomski nie dorósł do tego aby krytykować lub obrażać obrońców.**

Przewodniczący: Wobec tego oświadczenia zarządzam obrady trybunału i **rozprawę chwilowo przerywam.**

Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału nakładającą na **dra Landaua, za obrazę świadka, grzywnę 100 zł.**

Dr. Landau podchodzi do stołu trybunału **i składa na nim banknot 100 złotowy.**

Przewodniczący: Ta forma złożenia grzywny nie jest zgodna z procedurą. Proszę p. obrońcy pieniądze te stąd zabrać.

Dr. Landau: Kara jest natychmiast wykonalną.

Przewodniczący **zarządza ponownie przerwę.** Trybunał udaje się na naradę. Na sali naprężenie wzrasta. Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, **nakładającą na dra Landaua grzywnę 200 zł.** za obrazę powagi sądu. **Trybunał obrazy tej dopatrzył się w geście dra Landaua** przy złożeniu poprzednio nań nałożonej grzywny **oraz w tem, że dr. Landau, mimo wezwania** przewodniczącego rozprawy **nie chciał cofnąć złożonych pieniędzy.**

P. Łukomski w ogniu pytań obrony.

Obrona przystępuje do zadawania pytań świadkowi.

Dr. Landau: Dlaczego w doniesieniu pańskim, ani **w protokole policyjnym niema tak ważnego szczegółu, jak ten, że Pasternakówna widziała u Steigera** ruch ręki w **zanadrze.**

Św.: W nawale pracy uszło to mojej uwadze. Pamiętam jednak, że Pasternakówna pokazywała ruch ręki przed siebie.

Dr. Landau: A więc nie w zanadrze.

Św.: Stojąc z tyłu za Steigerem, nie mogła widzieć dokąd wkładał **rękę.**

Dr. Landau: Właśnie oto chodzi. A może powie nam pan, **dlaczego podejrzywając Fichmana, że jest wspólnikiem Steigera, nie zatrzymał go pan zaraz na miejscu.**

Św.: Spieszyłem się na policję z aresztowanym.

Dr. Landau: Jak to, w tak ważnej sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej **poszczał pan wolno człowieka, którego podejrzywał pan o współudział!** Przecież Steigera mógł odprowadzić każdy posterunkowy.

Świadek nie umie tego wytłumaczyć.

Dr. Landau: Czy kazał pan inwigilować Franzosową?

Św.: Nie pamiętam.

Dr. Landau: Jak na komendanta policji **ma pan zbyt krótką pamięć.** Nie pamięta pan tak ważnych rzeczy. **Dlaczego nie chciał pan natychmiast spisać protokołu z Francosową,** która wszakże widziała sprawcę?

Św.: Nie miałem wówczas nikogo pod ręką. Moi ludzie byli bardzo zajęci.

Dr. Landau: Zeznał pan, że **podczas jazdy autem** Steiger milczał. **Tymczasem posterunkowy Bil zeznał, że Steiger wołał iż jest niewinny.**

Świadek tej sprzeczności nie umie wytłumaczyć.

Drugi incydent.

Dr. Landau: Jak pan inspektor **wytłumaczy to, że o owej rzekomej rozmowie politycznej ze Steigerem nie napisał pan w doniesieniu?**

Św.: P. prokurator Łaniewski, który oskarżał przed sądem doraźnym, zabrał **mi doniesienie jeszcze nie wykończone.**

Dr. Landau: Ale po tem dodatkowo wnosił pan pisma do sądu?

Św.: O tej sprawie zapomniałem.

Dr. Landau: A dlaczego nie zeznał pan tego przed sądem doraźnym?

Św.: Nikt mnie o to nie pytał.

Dr. Landau: A czy w końcu sam pan sobie to przypomniał, zgłaszając się do sądu?

Św.: Tak.

Dr. Landau: Otóż nie! Proszę pana przewodniczącego o skonstatowanie z aktów, że pana Łukomskiego na tę okoliczność przesłuchano dopiero po ukazaniu się artykułu w „Gazecie Codziennej“, w której tę sprawę przedstawiono. Pan prokurator przesłał numer tej gazety sędziemu śledczemu z wnioskiem na przesłuchanie p. Łukomskiego, który dopiero wtedy zeznał tak jak w artykule.

W tej chwili **z ławy dziennikarskiej** podnosi się współpracownik „Gazety Codziennej“ **p. Thumen iunior i woła: „To nie tak było! Ja** to wyjaśnię!“ (Na sali powstaje poruszenie).

Przew.: Kto pan jesteś? Dlaczego miesza się pan do rozprawy.

P. Thumen: Ja chcę się zgłosić jako świadek. Jestem dziennikarzem.

Przew.: Proszę natychmiast opuścić salę. (Pan T. wychodzi).

Przewodniczący konstatuje z aktów sprawy, że rzecz ma się tak, jak przedstawia dr. Landau. P. Łukomski był słuchany na skutek artykułu w „Gazecie Codziennej“.

Ciąg dalszy na str. 7.

——xo x——

Akademikom przez tydzień --- Ojczyźnie na wieki!

Lwów, 5 listopada.

Dnia 4-go b. m. rozpoczęło się doroczne święto młodzieży akademickiej — **„IV-ty Tydzień Akademika"**.

Terenem obchodu tego święta, jest cała Rzeczpospolita. — W najdalszych i najzapadlejszych nawet ośrodkach głuchej prowincji — hasło pomocy akademikowi — rozbrzmiewa donośnie i czyn za sobą wiedzie.

„Tydzień Akademika" — jest tym okresem, który daje sposobność społeczeństwu żywo zająć się sprawami młodzieży akademickiej, informować się o wszystkich przejawach jej życia, życia bujnego, życia pełnego pracy i wysiłków.

„Tydzień Akademika" — to okres ścisłego **nawiązania kontaktu między Polską obecną, a Polską przyszłości.**

Młodzież akademicka w tym „Tygodniu" — wyjdzie do Was — nie z kwestą, żebraniną, karotą — a poznać Was pragnie i zapalić do swych licznych — świetnie zorganizowanych imprez, z których największą jest **„II-ga Wielka Ogólnokrajowa Loterja Akademicka".**

Popierajcie akademika — popierajcie jego „Tydzień" — z tym gorącym apelem zwraca się Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej i Komitety Wojewódzkie „Tygodnia" do całego społeczeństwa — pewne, że zew ich żywy a serdeczny oddźwięk znajdzie w całym kraju.

Rada Naczelna Pomocy Młodzieży Akademickiej i Komitety Tygodnia.

*

Posiedzenie Pań Gospodyń reprezentacyjnego rautu Tygodnia Akademika odbędzie się w czwartek dnia 5 b. m. o godz. 17 w sali żółtej Izby handl. i przem. ul. Bourlarda 5.

*

Raut reprezntacyjny Tygodnia Akademika, który będzie niewątpliwie najświetniejszem wystąpieniem reprezentacyjnem młodzieży akademickiej i zgromadzi elitę sfer kulturalno-towarzyskiego naszego miasta, odbędzie się dnia 7 b. m. w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Początek godz. 20 (8 wieczór).

*

Sprzedaż losów loterji Tygodnia Akademika, rozpoczęta wczoraj trwać będzie do dnia 15 b. m. godz. 12 w wszystkich ważniejszych punktach miasta. Informacyj dotyczących wygranych fantów udziela przez cały dzień **informator w hangarze** loteryjnym na pl. Akademickim — wydawanie wygranych przedmiotów zacznie się dnia 15 b. m. od godz. 12.

——oo——

Co będzie z portretami marszałków sejm.

Lwów, 5 listopada

Portrety marszałków sejmowych, po większej części znacznie uszkodzone **podczas inwazji ukraińskiej wywiezione** zostały w obawie przed bolszewikami w r. 1919 **do muzeum narodowego w Krakowie,** gdzie znajdują się dotychczas.

Brak tam tylko portretów dwóch marszałków a to **Gołuchowskiego** i ostatniego marszałka sejmu galicyjskiego p. Stanisława **Niezabitowskiego.** Portret śp. Gołuchowskiego zamówiony został u Pochwalskiego, który wykonał tylko szkic, a portret p. Niezabitowskiego malować miał śp. Stanisław **Lenc,** który umarł nagle, przed zabraniem się do dzieła. Niewiadomo, czy portrety te dla skompletowania zbioru portretów marszałków zostaną wykonane, nie wiadomo też, dlaczego dotychczas przez przez blisko 7 lat nie zabrano się jeszcze do odnowienia portretów, zniszczonych po większej części.

Wreszcie nie wiadomo, **gdzie portrety marszałków zostaną na stałe ulokowane.** Dopomina się o nie Warszawa — zabiega o to Muzeum narodowe, a właściwie **pozostać powinny we Lwowie,** siedzibie sejmu galicyjskiego. Możnaby dla umieszczenia ich przeznaczyć **specjalną salę w Galerji miejskiej** — gdyż dawny gmach sejmowy objął uniwersytet.

——xoox——

Redukcje w przemyśle naftowym.

Lwów, 5 listopada.

Przemysł naftowy, zalewa się wciąż gorzkiemi łzami i w nieutulonym żalu za — rzekomą dawną świetnością — **przypuszcza szturm do rządu o przyznanie mu coraz to** innych **ulg i udogodnień.** Niezależnie od tego, Zjednoczenie Gospodarcze rafinerów Olejów Mineralnych (kartel) co kilka tygodni wydatnie **podwyższa ceny produktów naftowych,** firmy zaś, krocząc po cierniowej drodze — obowiązku — **nie ustają w redukowaniu personelu.**

Na czele redukujących znajduje się i nadal koncern naftowy „Dąbrowa", który w ciągu październik br. znów w centrali **pozbawił egzystencji kilkanaście osób. Byly** zaś między nimi takie, które mają za sobą **kilkanaście lat nienagannej służby.**

Równocześnie jednakowoż zaawansowano kilku benjaminkow, **służących przy samym ołtarzu.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 6. 11. 1925

Wystawa w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Lwów, 5 listopada.

W pobieżnej notatce z otwarcia wystawy wspomnieliśmy już o tem, że całość ekspozycji świadczy o pieczołowitości i ambicjach dyrekcji, która starała się dać możliwie najciekawszy materjał i rozmieściła go prawie wzorowo. Kto wie jak trudno było to osiągnąć z powodu nieodpowiedniego lokalu, ten ocenić potrafi należycie staranność całości urządzenia w dość małych, o bocznych, nieodpowiednich oknach salach, na wnętrza których pada niekorzystny refleks brudno-szarych kamienic stojących naprzeciw. Prezes prof. **Bulanda,** któremu Tow. Przyj. Sztuk pięknych wiele już zawdzięcza i który tak dobrze przysługuje się kulturze Lwowa, gospodarując świetnie, zdołał jakimś cudem w tych ciężkich czasach uciułać pewien fundusz i odnowić dawne straszliwe salki, nienadające się nawet na wystawę... warzyw, tak, że dziś lokal jest niedopoznania i może pomieścić wygodnie kilkadziesiąt większych i mniejszych obrazów i rzeźb. Sale podzielono, tak, że przybyła jeszcze jedna, nadano im odpowiedni ton, wstawiono meble, dodano trochę kwiatów. Lwów jeszcze niestety niema tak koniecznego Pałacu Sztuki (prezes Bulanda z zapałem odgraża się, że mieć będzie a z radością chcemy mu wierzyć!), więc też ograniczyć się musi na tych salkach, w których obecnie miło jest spędzić kilka godzin.

Zaczniemy od dwóch ostatnich sal, gdzie rozmieszczono obrazy **K. Sichulskiego.** Świetnemu temu artyście poświęciliśmy niedawno w „Kurjerze" osobny fejleton, w którym naszkicowaliśmy wartość ostatniego jego dorobku artystycznego. Widz jednak na obecnej wystawie nie może mieć wyobrażenia o wysokim poziomie dzieł Sichulskiego, gdyż brak jest przedewszystkiem kapitalnych kartonów witrażowych, większych kompozycji i najlepszych obrazów, którą szkoda, że znakomity artysta nie wystawił. Zdaje się, iż wysłano je na wystawy do Warszawy i Krakowa. To, co mamy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, to zaledwo fragmenty tego potężnego dorobku, który oglądaliśmy w pracowni, ale fragmenty mówiące wyraźnie o skali twórczości Sichulskiego, posługującego się każdą techniką w sposób zdecydowany, pewny i skończony pod względem malarskiego wypowiedzenia się. Nie ma w nich nowatorstwa, nowinkarstwa wyłamującego się z utartych reguł, przeciwnie są one przykładem jeśli tak można powiedzieć, klasycznego już dziś może impresjonizmu, ale stworzone zostały ręką pewną, świadomą swych dróg i celów, w sposób bezwzględnie szczery w układzie linij i plam, oraz w kompozycji, w której uderza umiejętność dekoracyjnego układania rozmaitych czynników, jakiemi rozporządza, by wyrazić własne uczucia. Zauważyć należy, że ten świetny, brawurowy kolorysta w ostatnich czasach jakby pogasił radosne światło swej palety i coraz częściej lubuje się w przyciszonych szarawych półtonach, których używa przeważnie w pejzażach.

Obrazy W. Wachtla to solidna robota majstra, tkwiącego również jeszcze w impresjoniźmie i znającego doskonale wszystkie tajniki „kuchni malarskiej". Rysownikiem jest bardzo dobrym, ma wielką zręczność kładzenia plam, wypełniających płaszczyzny płótna w sposób efektowny, dążąc czasem przez to do jak najsilniejszego podkreślenia wewnętrznej treści malowanego przedmiotu. Umie bardzo zręcznie rozmieścić model i nadać mu siłę wyrazu. Niektóre jego portrety mówią wyraźnie o tem, że oddają wiernie podobieństwo, zarzucić im ostatecznie nic nie można, czuje się, że malował je artysta nieprzeciętnej miary, trąca jednak przebrzmiewającą manierą i tem brakiem szukania jakiejś nowej własnej drogi. Będą one jednak zawsze świadectwem dojrzałości artystycznej i pożądanym nabytkiem dobrze urządzonych gabinetów, jak np. w poezji chętnie jeszcze przeczytamy czasem zgrabny triolet.

Prof. Gawlikowski źle zrobił, że wystawił obok niektórych dobrych swych prac takie, które mogły swobodnie zostać w pracowni. Sposób malowania Gawlikowskiego nie zmienia się już od lat, ma swe niezaprzeczone zalety dobrej, sumiennej roboty, staranności i barwności technicznej.

O **M. Kitzu** ciągle jeszcze musi się mówić, iż ten niezwykle utalentowany artysta nie znalazł jeszcze własnej drogi do pełnego wypowiedzenia się. Temperament i przekonania artystyczne każą mu trzymać się skrajnego impresjonizmu, wskutek czego jego plamy barwne, które mają oddawać objektywnie widzianą rzeczywistość, stają się same jako takie niemal całą rzeczywistością, przez co zatraca się często poczucie linji, konturów i bryłowatości przedmiotów, nie wchodzą często te przedmioty w grę jako takie, jeno jako sposobność do analizy światła. Stara to historja sięgająca czasów Moneta, Sisleya, Pissara, Renoira, potem pointylistów Seurata i Signaca, którym przeciwstawiali się potem Van Gogh, Gauguin, Cezanne, którzy chcieli nadać wizjom swym realne, silnie zaznaczone kształty. Kitz, zakochany w świetle, roztapia w niem wszystko, gubi bardzo często linję na koszt efektownej plamy, którą kładzie rozrzutnie, często zadziwiająco pewnie i trafnie. Obrazy jego robią wrażenie muzycznych jakby harmonji barw, na które oko Kitza jest niezmiernie czułe. Jest w tem majsterskie pokonanie trudności optycznych, wielka wprawa ale mało jeszcze indywidualnego wyrazu. Właśnie dlatego, iż mamy do czynienia z malarzem o niepospolitym talencie, należy mu to powiedzieć szczerze i otwarcie. Miernocie nieposwięcilibyśmy tyle miejsca w krótkim z konieczności fejletonie.

Małą salkę u wejścia zajął dziwny malarz: **J. H. Rosen.** Przebywa się w niej w jakiemś skupieniu i oderwaniu od świata brutalnej rzeczywistości, na myśl przychodzą „Fioretti poety z Assyżu, razi banalne światło okna wychodzące na gwarną ulicę... Na ścianach rozwieszone legendy o świętych w stylizowanych ramach, u spodu których widnieją napisy formy gotyckiej. Na tle malowideł ściennych lub serafi cznych pejzaży długie, wychodzone, ascetyczne postacie świętych w otokach złotych, jak z epoki słodkiego Fra Angelica, w ruchach skupionych, z wyrazem twarzy, mówiącym o tem, iż sprawy ziemskie zbyt są on nich odległe, bo w wizjach swych są przyzwyczajone niebo oglądać. Doskonałość stylizowanego rysunku łączy się tu harmonijnie z świetnie wydobytym nastrojem i specjalnym kolorytem.

O Rosenie i jego obrazach będziemy mieli jeszcze sposobność obszernie napisać, gdyż ciekawy ten artysta zostaje we Lwowie, gdzie będzie malował katedrę ormiańską. Na razie więc tylko zaznaczamy, że jest to indywidualność niezwykle ciekawa, która może odegrać wielką rolę w rozwoju naszego malarstwa religijnego, będącego ciągle jeszcze in statu nascendi. Obrazy jego na obecnej wystawie są swego rodzaju rewelacją, wartą bliższego obejrzenia.

Artur Schroeder.

NA MARGINESIE.

Ach te ręce!

Lwów, 5 listopada.

Zrozumieć nie mogę, dlaczego ludzie **głowę wynoszą nad niebiosa!** Dlaczego głowę właśnie opiewają w hymnach pochwalnych i czynią z niej symbol genjusza?

Wszędzie! — na rynku, w kościele, w domu i w teatrze, w szkole, w kinie, w kółko ta sama piosenka: — **„Ato ci głowa!“** — **„Głowa nie w ciemię bita!“**

Dlaczego tylko głowa?

Cóż ona zdziałała?

Bo chyba to, że czasem **sterczy do góry**, jakby **tężcem dziedzicznie obciążona, lub wisi wprost nieprzyzwoicie** na dół — to przecież nie może stanowić tytułu do chwały.

Ja **osobiście wolę nogę**, która z obwiesiowska pasją włóczy się po świecie, szlifuje pracowicie magistrackie bruki, raz zaczepna, natarczywa. bezczelna, to znów płochliwa, słodkim ażurem kokietująca...

Ale w gruncie rzeczy **ani głowa, ani noga, lecz ręka jest najdzielniejszym sprzymierzeńcem człowieka.**

Tak jest, mogę to udowodnić!

Ileż w niej sprytu, indywidualności! Można śmiało twierdzić, że jak dwóch ludzi, tak **niema dwóch rąk podobnych na świecie**: — Co ręka — **to nowa odmiana**, nowy gatunek, **inny temperament, charakter!**

Jest ręka **czysto arystokratycznie-białe**, wypoczęta, chyba pieszczotą umęczona, wiotka, **sztywna** i martwa dla **pospolitaka**, rącza i **uprzejma dla karmazyna**, słowem rączka, zażywająca wiecznie boskiego daru próżniactwa.

A ręka prokuratorska! Patrzcie: **sucha, koścista, z palcami zgiętemi w paragraf**, ustawicznie wskazująca kryminalną bramę.

Jest także ręka podatkowa...

Hej, hej! — co to za ręka! pojemna jak bezdenna otchłań, **szatańsko biegła w rachunku**, że królestwo niebieskie wraz z gwiazdami w jednej sekundzie potrafi wyrazić w cyfrach majątkowych, **długa bajecznie**, że nigdzie przed nią nie ucieczesz, nadto przenikająca mury i pancerze kas ogniotrwałych.

Jest także **ręka bankierska, krótka, gruba, otyła, pękata jak rulon dukatów i łapa giełdziarska** nerwowa, hultajsko przebiegła.

A ręka lowelasa?!

Na pozór spokojna, neutralna, w gruncie rzeczy **jak pająk czyhająca na ofiarę.**

Lecz wśród wszystkich iście cudownem zjawiskiem jest **ręka złodziejska.**

Śmiało można powiedzieć, że to **królowa rąk!**

Ta istna telepatka z bajecznym węchem, na odległość odgadująca czy w kasie dolar czy złoty piszczy.

Po kasach kolejowych, po wojskowych oddziałach gospodarczych, po bankach — wszędzie **jak cień wałęsa się taka ręka**, a gdzie się przesunie — tam momentalnie znika pieniądz — **a zostaje sprzeniewierzenie, defraudacja.**

Takie przyjemne rączki w tym roku rozparcelowały 350 miljonów. I pytam, **czy w tym stopniu praktyczne uzdolnienie gospodarskie posiada choć jedna głowa w Polsce?**

Wid.

—x x—

Sensacyjny proces w Paryżu.

Kto zamordował młodego Daudet'a.

Paryż, w listopadzie.

Toczy się obecnie w Paryżu przed sądem przysięgłych proces, który budzi **powszechną sensację** w całej Francji, gdyż wmieszany jest w sprawę cały szereg najwybitniejszych osobistości politycznego świata francuskiego. Chodzi tu o głośną w swoim czasie **tajemniczą śmierć syna** znanego **przywódcy rojalistów francuskich Daudeta.**

Jak wiadomo **znaleziono zwłoki** młodego Filipa w listopadzie 1923 r. **w samochodzie taksisowym w Morgue.**

Ojciec, osobistość najbardziej może znana we Francji z powodu bezwzględnego krytykowania systemu republikańskiego, **poruszył niebo i ziemię**, by znaleźć sprawców, podniósł cały szereg oskarżeń przeciwko różnym oficerom policji, oskarżając ich, że syna jego zamordowali, sądy jednak sprawę umorzyły, stojąc na stanowisku zeznań szofera, iż **młody Daudet popełnił samobójstwo.**

Proces jaki się obecnie toczy, zajmuje się dwoma oskarżeniami a mianowicie **skargą szofera Bajota** przeciwko p. Daudetowi o oszczerstwo i po drugie **skargą p. Daudeta o mord** przeciwko p. Marlierowi, obecnemu prefektowi Korsyki, oraz Lannesowi inspektorowi powszechnego bezpieczeństwa publicznego.

Młody Daudet, chłopak rozwinięty przedwcześnie, mimo swego młodego wieku **zaangażowany był politycznie.** W nieświadomy sposób wszedł w koła anarchistów. Dwukrotnie już opuścił młodzieniec dom rodzicielski, nie wiadomo w jakim celu, zawsze jednak powracał. Po raz trzeci znaleziono go w dorożce samochodowej. Ojciec domyślał się początkowo, że chodzi o **akt zemsty anarchistów** za złamanie ślubów, hipoteza ta jednak okazała się błędną. Starszy Daudet wpadł na pomysł, iż **mordu dokonała policja** na podstawie tajnych raportów oficerów policji Lannesa i Maillera w sprawie zwierzeń się pewnego ucznia, zaplątanego w afery anarchistyczne.

Według przekonania Daudeta wpadł jego syn **w sieci agenta prowokatora** Le Fracuttera, który zwabił go do mieszkania swego, tam zamordował i odwiózł samochodem do miejscowości, gdzie zwłoki znaleziono. Matka zamordowanego zeznała, że **znaleziono syna w innym płaszczu** i czapce, niż w tych, w jakich opuścił wówczas dom **Ubranie**, w jakiem znaleziono zamordowanego, **zniknęło w tajemniczy sposób** na kilka miesięcy przed dokonaniem mordu.

Wątpliwą jest rzeczą, czy proces obecny uchyli rąbka tajemnicy, w jaką spowita jest cała sprawa.

Nowa linja kolejowa w Czechach.

Praga, (Tel. wł.)

Rząd czeski wyasygnował kwotę 15 miljonów koron cz. na budowę nowej linji kolejowej, mającej połączyć Karwinę-Czeski Cieszyn-Trzyniec-Jabłonków na ogólnej przestrzeni 40 klm.

—oo—

Wielkie kłopoty małego państewka.

Strajk piekarzy i... urzędników.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w listopadzie.

Mimo **pomocy Ligi Narodów, Austrja** nie może sobie dać rady z wewnętrznym **kryzysem.** Kiedy przed tygodniem Polska zagroziła **zamknięciem granic** dla importu austrjackiego, cała prasa **ze łzami** w oczach błagała władze polskie **o wstrzymanie** tego zabójczego dla nich zarządzenia. Austrja bowiem jest w tem nieszczęśliwem położeniu, że **dwie trzecie ludności** całego państwa mieszka w **stolicy**, która żyje prawie wyłącznie z eksportu i pośrednictwa. Gdyby np. Polska nie wpuściła austrjackiej manufaktury **przeszło połowa warsztatów krawieckich znalazłaby się bez chleba.**

Wobec takiej ciasnoty życia, każde najmniejsze wstrząśnienie w mieście jest zarazem **państwowym kryzysem.**

Do takich należy ostatni **strajk piekarzy.** Robotnicy piekarscy zażądali **12-procentowej podwyżki.** Ponieważ właściciele piekarń nie mogli się na to zgodzić, przeto robotnicy ogłosili **strajk.** Miasto Wiedeń zjada tygodniowo **2 miljony chleba, 20 miljonów sztuk białego pieczywa**, czyli tygodniowo przerabia **250 wagonów mąki.** Piekarze zdają sobie dobrze sprawę ze swego znaczenia i dlatego żądania swoje postawili obcesowo. Każdy piekarz wiedeński zarabia tygodniowo od **45—75 szylingów.** W porównaniu z dochodami innych robotników płace ich są **najwyższe.** Rząd ma nielada zmartwienie, w jaki sposób znaleść wyjście z tego położenia.

O ile strajk piekarski jest nowością, o tyle sprawa **podwyżki płac urzędników** toczy się od kilku tygodni. Urzędnicy damagają się przynajmniej **50 procentowego zasiłku** w rozmiarach miesięcznej pensji. Rząd jakkolwiek uznaje te żądania za słuszne, jednakże nie może iść dalej jak **na 25 procent.** W tych dniach miał wybuchnąć **strajk**, ale zdaje się sami urzędnicy wahają się, czy chwycić się tego środka. Większa część austrjackich urzędników to byli **wielcy dygnitarze cesarsko-królewscy**, którzy w maleńkiej Austrji znaleźli łaskawy chleb. Położenie ich nie jest lepsze od polskich pracowników państwowych, ale państwo im nie wiele pomóc może, gdyż **budżet austrjacki znajduje się pod kontrolą Ligi.** Jeżeli Austrja zechce podwyższyć pensje swoich urzędników, może to zrobić jedynie **w ramach oszczędności** zdobytych na **innych pozycjach budżetowych.**

—xo ox—

Wiadomości z kraju.

× **Hojny zapis dla zamku na Wawelu.** Zmarły w Krakowie docent dr. Jan Nowaczyński zapisał cenny swój zbiór starych mebli, makat, dywanów, obrazów i brązów dla Zamku wawelskiego. Zapis obejmuje **meble z czasów Ludwika XVI** i empirowych, makaty z 17 i 18 wieku, dywany i kilimy, obrazy dawniejszych malarzy polskich i piękne brąze. Zbiór ten otrzymał ś. p. Nowaczyński w spadku po swoim wuju, zmarłym w Krakowie lekarzu.

×**Ilość bezrobotnych.** Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w tygodniu od 10—17 października br. wzrosła o 3.560 osiągając łącznie 203.560 bezrobotnych.

× **Wystawa antialkoholowa** otwartą została w Poznaniu 30 października i potrwa do 8 bm. Przedstawia ona w sposób plastyczny spustoszenia, jakie powoduje alkoholizm w życiu społecznem oraz wskazania walki ze złem. Na wystawie przedstawiono ostatnie wyniki badań naukowych z dziedziny alkoholizmu.

× **Opera warszawska dla robotników.** W sobotę 7 bm. w sali teatru powszechnego odbędzie się w Warszawie **pierwsze przedstawienie**, zorganizowane przez operę warszawską **dla robotników**, na które wybrano „Fausta“. Ceny biletów od 1 zł.

× **Trzech komunistów węgierskich** aresztowano w Grodnie za nielegalne przekroczenie granicy polsko-sowieckiej. Jeden z aresztowanych przyznał się do należenia do partji komunistycznej.

× **Wilki na Pokuciu.** Postrachem ludności huculskiej sa w tym roku wilki, które **pojawiają się stadami** na połoninach i **porywają dziennie po kilkadziesiąt owiec.** Groźne drapieżce podchodzą śmiało do ludzkich siedzib, a nawet pojawiają się na przedmieściach Kołomyji.

× **Komuniści białoruscy.** W Nowogródku toczył się przez tydzień proces przeciw 20 komunistom. 17 skazano na więzienie od roku do 8 lat a trzech uniewinniono.

× **Skazanie komunistów w Łodzi.** W procesie 20 komunistów w Łodzi skazani zostali: Tenenbaum na 8 lat, Dmowski na 6 lat i Maciejewski na 3 lata więzienia, Kaufman i Kagan na 3 lata twierdzy, Warzyński na 2 lata twierdzy, Auerbachówna na 17 miesięcy twierdzy, 8 oskarżonych po 1 i pół roku ciężkiego więzienia, a 3 podsądnych uwolniono.

× **Strajk w elektrowni wybuchł w Łodzi.** Objął on wszystkie oddziały i biura. Strajkujący żądają przyjęcia z powrotem wydalonych działaczy robotniczych i cofnięcia zarządzeń, zmierzających do **ograniczenia swobody robotników** na terenie ich pracy.

× **Wypożyczalnia podręczników szkolnych.** Istniejąca w Warszawie przy zarządzie głównym Polskiej Macierzy Szkolnej wypożyczalnia podręczników szkolnych **posiada** przeszło **11.000 tomów**, z czego **oddała w ręce niezamożnej młodzieży** szkolnej przeszło **2.000 podręczników.** Książki te wydawane są bezpłatnie bursom, instytucjom i ochronom w Warszawie i na prowincji a oprócz tego osobom niezamożnym.

Scena i ekran.

Na jubileusz Ludwika Solskiego w Krakowie przygotowuje teatr im. Słowackiego dwa przedstawienia, ponieważ publiczność okazuje wielkie zainteresowanie się uroczystością. Na drugim wieczorze jubileuszowym odegrany będzie „Herman Żółkiewski“ Brończyka.

„Głaz graniczny“. W warszawskim teatrze „Odrodzonym“ na Pradze wystawiono onegdaj po raz pierwszy **sztukę** Emila **Zegadłowicza** p. t. „Głaz graniczny“.

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

Kto odpowiadał za bezpieczeństwo Prezydenta?

Z kolei **szereg pytań** zadaje świadkowi **obr. dr. Ringel.**

Zapytany p. Łukomski oświadcza, że **odpowiedzialność za bezpieczeństwo osoby Prezydenta Rzeczypospolitej ponosiła władza administracyjna I. instancji tj. Dyrekcja Policji we Lwowie.**

Dr. Ringel: Czy wiadomy był panu cel przyjazdu do Lwowa p. insp. Swolkiena z Komendy głównej policji?

Św.: Nie.

Dr. Ringel: Czy p. Swolkien przesłuchiwał Pasternakównę?

Św.: Nie pamiętam.

Rozprawę odroczono do dziś godziny 9-ta rano.

Na początku dzisiejszej rozprawy kontynuowane będzie przesłuchiwanie insp. Łukomskiego.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). Rada ministrów powzięła m. in. następujące uchwały: poprawka do ustawy o sędziach i prokuratorach, projekt rozporządzenia o zaliczeniu poszcze gólnych grup funkcjonarjuszy państwowych **do kategorji funkcjonarjuszy niższych** i o zaliczeniu ich do grup uposażeniowych, projekt rozporządzenia o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Rady ministrów **o** wykonaniu ustawy dotyczącej **zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych,** wniosek ministra pracy i opieki społ. w sprawie **doraznej pomocy dla bezrobotnych,** który wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia. Nadto Rada ministrów ustaliła **stanowisko rządu wobec noweli do ustawy o ochronie lokatorów** oraz do ustawy podatkowej od lokalów i nieruchomości.

—xo ox—

Otwarcie sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.). Otwarcie sanatorjum nauczycielskiego nastąpiło w obecności Prezydenta Rzpltej. Pierwszą mowę wygłosił sen. **Nowak.** Po poświęceniu sanatorjum przemawiali: minister oświaty **Grabski,** wicemarszałek Sejmu **Moraczewski** i dr. **Wroczyński.** Następnie zwiedził Prezydent Wojciechowski sanatorjum. W zakładzie tym leczyć się może **200 chorych na gruźlicę.**

Dla użytku chorych zorganizowano bibliotekę, radjo, salę teatralną i kino. Gmach sanatorjum wznosi się na południowem zboczu Gubałówki. Posiada on solarjum, leżalnię, wszystkie udoskonalenia lecznicze, urządzenia mieszkalne i gospodarcze, sta cję pomp, windę i wodociągi.

Z opery.

Verdiego „Rigoletto" i chór operowy.

Lwów, 5 listopada.

„Rigoletto", jedna z trzech oper, które w połowie minionego stulecia rozniosły sławę Verdiego poza granice włoskie, dziś **może** jeszcze interesować, jeśli jedną z trzech głównych partji śpiewają artyści takiej miary, jak Battistini, Fleta, Selma Kurz i Piccaver; w innych warunkach, tak i u nas do znudzenia ograna starowłoska opera z katarynkowemi melodjami nie ściągnie słuchacza do teatru.

Rozumiemy, iż nasza opera **niedomaga** z powodu fatalnego chóru, który jakaś nieudolna ręka, **bez porozumienia z kompetentnymi kapelmistrzami,** kompletowała z opery i operetki. Powstało w ten sposób niejednolite ciało, gdyż dawni członkowie chóru operetkowego, muszą się **każdej opery uczyć jak nowości** i w ten sposób, wbrew własnemu interesowi, hamują ułożenie bieżącego repertuaru. Takie opery, jak Faust, Trubadur, Traviata. lub Rigoletto, które zazwyczaj szły po jednej lub dwóch próbach, dziś są dla członków byłego chóru operetkowego nowością i studjowane być muszą tygodniami.

Należało redukować w ten sposób, aby chór operowy, choć zmniejszony, nadal tworzył **jednolitą,** wyłącznie **z członków chóru operowego skompletowaną** całość, która władając dużym repertuarem, ułatwiałaby wzbogacenie bieżącego repertuaru.

Mamy już trzeci miesiąc opery. Repertuar rusza się żółwim krokiem. Premiera „Dziewczyny z Zachodu", jak przewidywano ogólnie, nie zainteresowała, frekwencja publiczności maleje i stoimy przed zagadką, **co będzie z operą lwowską,** jeśli nie zajdzie zmiana radykalna? **Oklepany repertuar nie ściągnie publiczności** do teatru a gościnne występy są tylko chwilowem złudzeniem, albowiem koszta gości zazwyczaj pochłaniają nieznaczną nadwyżkę dochodów kasowych.

P. **Raiczew,** który wczoraj śpiewał księcia Mantui, posiada **metalicznie brzmiący tenor liryczny.** Staranne wyszkolenie głosu oraz rutyna i inteligencja muzyczna czynią jego **śpiew interesującym.** Ustępy liryczne oddane były z uczuciem, choć trudno przemilczeć, iż strofy „La donna è mobile" **nie wywarły oczekiwanego wrażenia.** Bez włoskiemu stylowi właściwych finezji dynamicznych i brawurowej kadencji muzyka taka już nie zadowoli dzisiejszego śpiewaka. **Grd.**

Sprawa nadużyć w kasie kolej. we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi.

Lwów, 5 listopada.

W związku z defraudacją w kasie dworca towarowego we Lwowie, popełnioną przez Röhlicha, przytrzymano onegdaj Jana **Hermana, kasjera kolejowego** na dworcu Podzamcze i Antoniego **Truszkiewicza, st. asesora kolejowego.**

Obaj oni, będąc w kontakcie z Röhlichem, pożyczyli od niego jeszcze w 1923 r. **45 miljardów marek,** z czego część wziął Truszkiewicz i dotąd został winien ponad 16.000 zł., które ulokował aż w Łodzi, zaś resztę wziął Herman **dla firmy Gerstenfeld** w pasażu Mikolasza i został dotąd winien Röhlichowi 8.000 zł.

Co do firmy Gerstenfeld, która wiedziała, skąd pochodzą pieniądze lokowane w niej przez Hermana, prokuratura jeszcze się nie oświadczyła. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

Informują nas, że wkrótce **nastąpią dalsze aresztowania. Bardzo** wielu bowiem kupców „ratowało" się przy Röhlichu.

Sprawę dostał sędzia śledczy r. Lindert.

Obrony Ursiniego podjął się dr. **Dręgiewicz.** Resztę obwinionych zastępuje adw. dr. **Kibitz.** Jednocześnie wyjaśniło się dlaczego Röhlich dobrowolnie zgłosił się w policji. Otóż **zaniepokojony rozmiarem niedoborów kasowych** począł naciskać na swego głównego dłużnika Szainera, który był **winien 108.000 złotych.**

Na skutek tego odbyła się niedawno u adwokata dra Kibitza zastępcy prawnego Szainera i Pomeranza konferencja, rezultatem której było wobec niemożności zwrotu pieniędzy gotówką zabezpieczenie pretensji Röhlicha na sklepie z ubraniami Szainera i Pomeranza.

Tymczasem Röhlich dowiedział się, że Szainer i Pomeranz **mają ogłosić z dniem 1 listopada bankructwo.** A gdy w dodatku ujrzał w portfelu Szainera **paszport zagraniczny — postanowił** Röhlich nie zwlekając **sprawę radykalnie załatwić.**

Zgłosił się więc u swego przełożonego ten zaś skierował go do policji.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W KRAKOWIE.

Kraków, w listopadzie.

Stabilizacja urzędników państwowych zaczyna się posuwać naprzód. Do Krakowa nadeszły już dekrety stabilizacyjne dla funkcjonarjuszy i urzędników. **Ustalono** tam w służbie publicznej **niemal wszystkich urzędników konceptowych a rachunkowych (80 prc.).** Wnioski na stabilizację urzędników sądowych z okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego wysłane zostały do Warszawy przed kilku dniami.

—oo—

700 miljonów na reformę rolną.

Praga, (Tel. wł.)

Czeskosłowacki Urząd Rolniczy w wypracowanej przez siebie ustawie o reformie rolnej zażądał wyasygnowanie 700 miljonów koron czeskich na przeprowadzenie reformy. Prasa czeska prawicowa występująca ostro przeciw reformie obecnie specjalnie zaatakowała rząd, żądając odmówienia kredytów.

—oo—

NIE BĘDZIE STRAJKU URZĘDNIKÓW W AUSTRJI.

Wiedeń, 4. 11. (PAT.). Porozumienie między rządem austrjackim a urzędnikami państwowymi doszło do skutku na tej podstawie, że **czynnni i emerytowani urzędnicy** państwowi, jakoteż urzędnicy kontraktowi otrzymają z początkiem r. 1926 **jednorazową remunerację** w wysokości **28 proc. pensji miesięcznej.** (O sytuacji w Austrji piszemy szerzej na innem miejscu. Red.).

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

= **Koszty utrzymania w Warszawie wzrosły** w październiku w porównaniu z wrześniem o 4.3%.

= **Liczba bezrobotnych** w Anglji wynosiła w dniu 26 października br. **1,232.400** czyli zmniejszyła się o 5.753 w porównaniu z poprzednim tygodniem.

= **Lot z Europy do Ameryki.** Lotnik Casa Grande rozpoczął lot Genua—Buenos Aires na hydroplanie.

—oo—

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA WŁOCH.

Rzym, 4. 11. (PAT.). Cały kraj obchodził dziś niezwykle uroczyście siódmą rocznicę zwycięstwa pod Vittorio Veneto. Wszystkie gmachy stolicy pięknie udekorowano. Ks. Aosta złożył w imieniu króla wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W imieniu Polski złożył wieniec attache wojskowy w Rzymie.

Różne.

— **U marszałka Piłsudskiego** w Sulejówku zjawiła się onegdaj reprezentacja korpusu oficerskiego z 7 generałami, celem zamanifestowania swych uczuć dla niego w dniu uroczystego pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Jak wiadomo, marsz. Piłsudski nie brał udziału w tych uroczystościach ze względów natury politycznej.

× **Drożyzna w Krakowie** wzrosła **o 2.17 prc.,** we Lwowie niewątpliwie znacznie więcej.

Napady bandyckie na Wołyniu.

Łuck, (Tel. wł)

(p.) Onegdaj trzech uzbrojonych osobników, napadło na mieszkanie proboszcza prawosławnego we wsi Hulcza Włościańska, pow. zdołbunowskiego, ks. Jerzego Boćwikiewicza. Steroryzowawszy domowników bandyci zrabowali cenne przedmioty.

Tegoż dnia nieznani bandyci napadli na powracających z jarmarku w Kowlu mieszkańców wsi Milanowiec i Targowiec i zabrali u nich wiezione sprawunki. Dochodzenia i pościg w toku.

Onegdaj między wsią Siniawką, a st. kol. Lachowiczami pow. baranowickiego, ośmiu bandytów napadło na jadących na stację podróżnych. Po steroryzowaniu jadących i ranieniu jednego z nich wystrzałem z rewolweru w nogę, bandyci zrabowali kupcowi M. Kohanowi 130 dolarów, 1000 złp. i ubranie, kupcowi zaś I. Neumarkowi 100 dolarów i 195 złp, poczem zbiegli. Natychmiast zarządzony pościg z powodu zapadającej nocy i deszczu nie dał żadnych rezultatów. Bandyci uzbrojeni byli w rewolwery systemu Nagana i mieli twarze usmarowane sadzą.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Elżbiety i Emeryka, gr.-kat. Jakowa ap. — Jutro rzym.-kat. Leonarda opata, gr.-kat. Arefty.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Hetman Stanisław Żółkiewski". Ceny zniżone.

Piątek „Dziewczyna z Zachodu" Ceny zniżone.

Sobota 3.30 pop. „Zemsta" Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 7.30 wiecz. „Faust" Gościnny występ Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Piątek „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone.

Sobota 3.30 pop. „Śpiewak własnej niedoli". Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...," Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45.

1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słonimski: Żołnierz nieznany. 10) Molier-Boy: Latający lekarz

Kino „Wanda". Od 2. listopada „Alarm o północy" w gł. roli Carlo Aldini.

Kino Chimera. „Miłość Wschodu" w 6 wielkich aktach.

——oo——

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek, 6 listopada: Tryjesteński Kwartet smyczkowy. 598

——oo——

— **Teatr Wielki** gra w dalszym ciągu, w pełni największego sukcesu, dramat K. Brończyka: **„Hetman Stanisław Żółkiewski"** z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

Ceny na przedstawienia „Hetmana Żółkiewskiego" zniżone.

Wieczorem wraca na afisz wspaniała opera Pucciniego: **„Dziewczyna z Zachodu".** Ceny biletów zniżone.

— **Teatr Nowości** daje dziś operetkę: **„Jej Wysokość Tancerka".** Ceny biletów zniżone.

Jutro ukaże się arcykomiczna farsa Hennequin'a i Veber'a: **„Codziennie o 5-tej...".** Ceny biletów zniżone.

— **Petar Raiczew**, światowej sławy tenor, wystąpi gościnnie po raz drugi w sobotę w operze **„Faust".**

Mówią, że...

wczorajsza wiadomość „Kurjera" o zamieszczonych remuneracjach urzędniczych i krzywdzącym ich rozdziale wywołała wielkie poruszenie.

— — — — — — — — —

co roku istotnie te renumeracje w ten sposób są rozdzielane, iż największe sumy otrzymują najlepiej uposażeni. W tym roku z powodu ogólnej nędzy powinno być odwrotnie. Wogóle powinno się raz już załatwić sprawę tzw. „trzynastej pensji", którą powinno się przyznać urzędnikom jak najprędzej, by nie ginęli z głodu i - nierobili wstydu instytucjom swym wyglądem! Sprawić sobie urzędnik nic nie może, jeśli więc podrą się te ostatnie łachy pocerowane już niezliczone razy ładnie będzie wyglądał nasz urzędnik. Mniejsza oto iż mu będzie zimno, bo do tego już przywykł, ale gotów jeszcze kiedyś wyskoczyć przez dziury swego ubrania i pojawić się w bieliźnie. A może rząd ujrzawszy przez również dziurawą bieliznę te szkielety wychodowane na „chlebie urzędniczym" przerazi się i zacznie coś o nich myśleć? Może! Jest więc pociecha dla urzędników i jakaś nadzieja. Chyba, iż wielu z nich tego nie doczeka... rrr.

——oo——

— **Oryginały rysunków** p. Marji Bianki z rozprawy Steigera, które ukazują się w naszem piśmie, są wystawione w handlu dzieł sztuki przy ul. Batorego naprzeciw sądu.

— **„Zemsta"** Aleksandra hr. Fredry, dana będzie w sobotę bież. tygodnia na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej. Bilety po cenach zniżonych popołudniowych do nabycia w komitecie rozrywkowym dla młodzieży, w budynku szkolnym im. Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich.

— **Najbliższe premjery** w bieżącym miesiącu będą: **w Teatrze Nowości — „Dziecko miłości",** sztuka Henryka Bataille'a; **„Marietta",** wesoła, o wielkiej wartości muzycznej operetka W. Kollo, zaś **w Teatrze Wielkim: „Nowi panowie",** satyra na stosunki społeczne Francji powojennej, 4 - aktowa komedja Roberta de Flers'a i Franciszka Croisset'a.

— **Drugi program „Semafora"** ma się ku końcowi, premjera w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Program obecny, obfitujący przeważnie w momenty wesołe i stojący pod znakiem muzyki i dekoracyj zgromadził znacznie większe zastępy widzów od poprzedniego i utrwalił wśród publiczności przekonanie, że jest teatrem inteligencji Lwowa. Bilety do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Zbierzchowskiego** odbył się w poniedziałek. Zmarły był emer. profesorem szkoły realnej i uczestnikiem powstania 1863-4 r.

— **Wykłady literatury francuskiej;** profesora Charles Singevin na kursach francuskich Tow. Przyjaciół Francji odbywają się we wtorki od 7 do 8 (Moyen Age et Renaissance), w piątki od 7 do 8 (le Romantisme) i I gimnazjum, ul. Kubali. Wpisy na kursa języka francuskiego i na wykłady tamże, codziennie od 6—8.

— **Posiedzenie lwowskiego Koła T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali klasy VIII a. w gimn. im Kopernika (ul. Kubali). Porządek obrad: Odczytanie protokołu. Dyskusja nad referatem w sprawie nowego ustroju szkolnictwa w Polsce. Wnioski i interpelacje.

— **Służba wojskowa studentów medycyny** podzielona będzie na 2 okresy: 1) 3-miesięczny **od 1 lipca do 1 października** po 9 ukończonych semestrach i 2) 15-miesięczny **po ukończeniu studjów ; otrzymaniu dyplomu.** W ciągu tego całego czasu studenci medycyny przysposabiać się będą do przyszłej służby sanit. w wojsku.

— **Czy wiecie dlaczego towary zagraniczne mają wielki zbyt.** Bo są mocno reklamowane. Czy nie jest najlepszą reklamą szybka dostawa. Który kupiec będzie kładł pieniądze w zagraniczne zamówienia, jeśli w kraju dziś zamówiony towar jutro będzie miał w swoim składzie. Sprobujcie i przekonajcie się, **że korzystając z poczty lotniczej i przesyłek lotniczych wzmożecie obrót towarów krajowych.**

Polska Linja Lotnicza, podejmując propagandę w tym celu, oświadcza, że chętnie **dla przekonania niewiernych przewiezie zupełnie darmo 100 przesyłek towarowych ze Lwowa** dla kupców w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, lub Wiedniu. Każda firma ma zatem możność nadania po jednej przesyłce w każdym kierunku bezpłatnie.

Informacje: Hotel George'a. Tel. **610.**

— **Zebranie członków Tow. miłośników książki** we Lwowie odbędzie się dnia 7 listopada, o godzinie 6 wieczorem, w kamienicy Królewskiej (Rynek 6). Sprawozdanie z I zjazdu bibljofilów polskich w Krakowie. Licytacja książek.

— **Polskie Towarz. fizyczne.** W czwartek, 5 listopada b. r., o g. 19 m. 15, w sali Fizyki na Politechnice, odbędzie się VII posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: Dr. Tadeusz **Malarski: „O elektryzowaniu się wody rozpylanej zaprawianej elektrolitami"** (z demonstracjami).

— **Koncert amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazda"** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 11.30 przed południem, w sali Stow., ul. Franciszkańska 7. — Program, na który składają się: Beethovena — Symfonja I., uwertura Rossiniego do opery: „Wilhelm Tell" i Kaukazka suita Ippolitowa - Iwanowa, jak niemniej sympatyczna drużyna muzyków, którą energicznie i wytrawnie prowadzi kapelmistrz p. Abratowski Kazimierz — zgromadzą niewątpliwie naszą muzykalną publiczność i miłośników muzyki. — Przedsprzedaż biletów w cukierni Wp. Franc. Pitołaja, ul. Łyczakowska l. 11.

——oo——

Co się stało w mieście?

— **Zatrucie gazem.** Marta Bareiko, służąca u p. Gotowskiego, zam. na Cytadeli, nie domknąwszy kuchenki gazowej ułożyła się do snu, wskutek czego zatruła się gazem wezwane pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Przywieziono wczoraj do szpitala we Lwowie Stefana Zubała, zam. w Piaskach pow. Lwów, który został poraniony na całem ciele **odłamkami rozsadzanych** przez niego **brył skalnych.**

— **Włamanie przy ul. Rappaporta.** Do mieszkania Berty Rotstein, zam przy ul. Rappaporta 19, włamali się wczoraj pod nieobecność właścicielki złodzieje, którzy **splądrowawszy całe mieszkanie skradli garderobę wartości 1000 zł.** Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży aresztowano Kornela **Skulskiego** i Henryka **Leńczuka.** Obaj zam. przy ul. Wolność l. 16, są dozorowymi złodziejami.

— **Kradzież.** Artystkę operową p. Rotowską okradziono wczoraj, gdy była zajęta przedpołudniem w teatrze, w jej mieszkaniu na szkodę 4000 zł.

——oo——

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** — Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 6 b. m., w sali wykładowej Kliniki lekarskiej (Pijarów 4) o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład Kol. J. **Greka:** „Sepsis meningococcica".

——oo——

TAJEMNICA LISTU POLECONEGO LWÓW—BIELSK.

Lwów, 5 listopada.

Dr. Katz, współwłaściciel firmy Bracia Katz w Bielsku, wysłał dnia 3 października br. **list polecony** ze Lwowa do firmy tej w **Bielsku.**

List zawierał **900 zł. gotówką** oraz 3 weksle na łączną kwotę 2.570 zł. Jednak **firma listu tego nie otrzymała.** I mimo licznych reklamacji nie zdołano go do dziś dnia odszukać. Zachodzi za tem podejrzenie, iż został on skradziony. Nie wiadomo tylko gdzie — czy we Lwowie, czy już w drodze do Bielska czy też w samym Bielsku.

Dr. Katz zwrócił się do Ekspozytury śledczej we Lwowie z prośbą o pomoc.

——oo——

Zamach na pociąg.

Wilno, (Tel. wł)

(ok.) Onegdaj na torze kolejowym między stacjami Juraciszki i Bogdanów przed przejściem pociągu osobowego nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym słup, pragnąc widocznie spowodować wykolejenie. Przeszkodę w porę usunięto.

Humor.

— Dlaczego właściwie państwo się rozwiedli?

— I moja żona i ja pragnęliśmy być ze sobą w stosunku przyjaznym.

*

Do jednego z autorów dramatycznych, słynących ze swej zarozumiałości, podchodzi w kawiarni pan Kon, klepie go poufale po ramieniu i woła:

— Jak się macie kolego?

— Kolego? — odpowiada zdumiony autor — czy pan także napisał jakąś dobrą sztukę?

— Nie, właśnie ja także nie!

——xoox——

Wielka afera przemytnicza we Lwowie.

Lwów, 5 listopada.

Onegdaj otrzymał prezes dyrekcji ceł we Lwowie p. **Smolka,** poufną wiadomość, że dwie lwowskie firmy: **„Czechpol",** własność inż. Reichmanna, obywatela czechosłowackiego i **„La maison de France",** własność Jean Marchanda, Francuza, **uprawiają na wielką skalę przemytnictwo towarów zagranicznych, specjalnie z Wiednia do Lwowa,** skąd następnie rozchodzą się one po całej Polsce.

P. prezes Smolka zawiadomił o tem Ekspozyturę śledczą, która do sprawy tej delegowała p. Riedlera.

Zabrano się do dzieła. Ale cicho i skromnie, by nie spłoszyć zbyt czujnych przemytników.

Wysłano ludzi, którzy „wzięli na oko" wszystkich krążących dokoła tych firm.

Na dane hasło wpadł p. Smolka na czele swych ludzi **do firmy „Czechpol"** przy ul. Ansyka. Przeprowadzona rewizja nie dała jednak pożądanych rezultatów. Dla pewności **zakwestjonowano p. inż. Reichmannowi paszport.**

Tymczasem przy ul. Pańskiej w firmie Machanda **podniecenie i gorączkowy ruch** kupców i urzędników świadczyły o czemś... nowem.

Po naradzie wysłano jednego z wywiadowców celnych, aby zakupił spinkę do kołnierza i jednocześnie zbadał sytuację.

W rezultacie nagle zarządzona rewizja ujawniła to, czego szukano.

A więc materjały, koszule, koronki, jedwabie itp. w wielkiej ilości i w wielkim wyborze — wypakowane w pudełkach, jednak **bez faktur i nie pokryte dokumentami celnymi.**

P. Marchand broni się tem, że otrzymał towar od **jakiegoś agenta nieznanego** mu bliżej.

Sprawę przekazano śledztwu. Inwigilacja w dalszym ciągu trwa, nie ulega bowiem wątpliwości, że ma się tu do czynienia z szajką „szmuglerów". uprawiających swój proceder na wielką skalę.

Kurjer ekonomiczny.

Czy naprawdę droga do sanacji?

Lwów, 5 listopada.

Jednym ze środków, które w myśl złożonych przez Rząd projektów ustaw sanacyjnych mają służyć do ułatwienia rozwoju i poparcia produkcji krajowej, ma być **udzielanie pod pewnemi warunkami w okresie lat 5-ciu ulg w pobieraniu podatków i opłat państwowych**, tudzież danin komunalnych poszczególnym zakładom przemysłowym w tych gałęziach przemysłu i produkcji, które posiadają szczególne znaczenie gospodarcze.

Jakkolwiek pozornie środek ten wydaje się sympatyczny i celowy, to jednakże po głębszem przemyśleniu musi się dojść do przekonania, że **nie zdoła on osiągnąć zamierzonego celu**, a natomiast może wywołać bardzo niepożądane konsekwencje dla całokształtu gospodarstwa narodowego. O ile bowiem projekt stawiałby zasadę przyznawania ulg podatkowych całej odnośnej gałęzi przemysłu i produkcji, mającej szczególnie znaczenie gospodarcze, to wówczas środek taki **mógłby się przyczynić do poparcia produkcji** pewnych szczególnie ważnych gałęzi wytwórstwa. Niestety, **zasada** ta w projekcie ustawy została **wypaczona**, gdyż projekt przewiduje przyznawanie ulg **tylko pewnym zakładom przemysłowym** (nowopowstającym, modernizującym swe urządzenia, rozszerzającym produkcję i t. p.) odnośnej gałęzi produkcji. Takie więc ujęcie problemu równa się ustawowemu zróżniczkowaniu warunków produkcji zakładów przemysłowych tej samej branży i w rezultacie może a wzgl. musi wywołać jak najgorsze następstwa.

Wyobraźmy sobie np., że obecnie istnieje w pewnej branży kilkadziesiąt większych i mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, które pracują bez żadnej pomocy ze strony kapitału zagranicznego, a więc przy obecnej ciasnocie pieniężnej natrafiają na poważne trudności kredytowe, wobec czego dla braku kapitałów nie są w możności przeprowadzić ani modernizacji swych urządzeń, ani powiększyć produkcji. Tymczasem grupa kapitału zagranicznego, zachęcona dobrodziejstwem, przewidzianem w projekcie ustawy, przystępuje do uruchomienia wielkiego zakładu przemysłowego w tej właśnie branży. Stosownie do projektu ustawy, przedsiębiorstwo to **korzysta z samego początku z ulg podatkowych** i tem samem staje w nierównie korzystniejszej sytuacji w porównaniu do innych przedsiębiorstw, pracujących już w tej branży. W rezultacie, przedsiębiorstwa istniejące nie mogłyby wytrzymać konkurencji tego nowego przedsiębiorstwa, znacznie lepiej sytuowanego z powodu ulg podatkowych, tak, że byłyby zmuszone zastanowić swą produkcję.

Chyba wątpić należy, aby projekt ustawy o poparcie produkcji chciał w ten sposób utrudniać warunki produkcji przedsiębiorstwom już istniejącym.

To też ten główny środek, mający według projektu Rządu poprzeć produkcję, **powinien być gruntownie przedyskutowany**, aby nie obrócił się on przeciw produkcji krajowej. Istnieje bowiem istotnie obawa, że wyjdzie on na korzyść wyłącznie kapitałowi zagranicznemu, który będzie w możności organizować w Polsce nowe zakłady przemysłowe, a równocześnie podważać egzystencję przedsiębiorstw istniejących. Jakkolwiek **dopływ kapitałów** zagranicznych jest ze wszech miar pożądany, a nawet konieczny, to z drugiej strony **musi** on mieć charakter bezwzględnie **twórczy**, a nie niszczycielski.

Dr. M. J.

———xoх———

*** Spłata podatku obrotowego i dochodowego za r. 1925.** Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę podatku obrotowego za I półrocze 1925 **w 3 równych ratach** a mianowicie pierwsza ratę do 19 listopada br. drugą ratę do 10 grudnia br. a trzecią ratę do 31 stycznia 1926.

Podatek dochodowy a to część za r. 1925, który termin płatności upłynął 1 listopada br. rozłożono na 2 równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia 1925. Podatki rozłożone na raty wolne są od kar za zwłokę i od odsetek.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym ruch średni. Naogół ceny papierów nie doznały żadnych zmian. W zaofiarowaniu były akcje Ziem. B. Kredytowego. Chciano kupić natomiast: Cegielskiego, Niemojowskiego i Tepege — z powodu braku ofert do transakcji nie doszło. Kupowano Tespy, Chodorów i Gazolinę, inne papiery tylko w mniejszych ilościach. Akcje handlowe bez najmniejszego zainteresowania. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kotowane: Hipoteczny 0.36, Przemysłowy 0.13, Chodorów 4.40 4.35, Chybie 3.90, Ćmielów 0.30 0.28, Lokomotywy 0.65, Gafota 0.14, Gazolina 1.10, Oikos 1 0.95, Parowozy 0.23, Pol. Nafta 0.20, Tesp 2.90 2.95 3.00.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja, dalej zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dol. ameryk. 6.09 do 6.10, dol. kanad. 5.62 do 5.66, kor czesk. 0.17 dwie trzecie do 0.17 trzy czwarte, leje 0.02 i pół do 0.02 trzy czwarte, frank. franc. 0.27 i pół do 0.27.80, frank. szwajcar. 1.14 i pół do 1.15 i pół, funty szterl. 28.50 do 28.70.

Złoto: 20 kor. 24.40 do 24.60, 20 frank. 22.65 do 22.80, 20 mark. 27.50 do 27.65, 10 rubli 30.85 do 31.20.

Srebro: kor. austr. 0.51 jedna czwarta do 0.51 i pół, 5 kor. 2.58 do 2.62, floreny 1.29 do 1.31, ruble 2.15 do 2.15 i pół, kopiejki za 1 rubel 1.06 do 1.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym tylko mąka pszenna węgierska, którą kupowano w ilości 120 tonn w drodze ekzekutywnej sprzedaży, płacono dol. 8.21 do 8.52 loco Lwów. Podaż naogół bardzo obfita. Zainteresowanie słabe. Poszukiwano strączkowe dobrej jakości przy braku odpowiedniego towaru. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie bardzo słabe.

Pszenica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 22.75 do 23.75 zł. Żyto małopolskie 15.00 do 15.25 zł. Jęczmień małopolski browarn. 17.00 do 18.00 zł. Owies małopolski 16.25 do 17.25 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.60 do 4.00 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

KURJER SPORTOWY.

Wielki turniej footballowy 19-tki. W sobotę, dnia 7 bm. i w niedzielę, dnia 8 rozegranym zostanie na boisku Cytadeli wielki turniej footballowy o wspaniałą nagrodę 19 pp. „O. L." ze współudziałem Pogoni, Czarnych, Hasmonei i 19-tki.

Dalszy ciąg turnieju piłkarskiego akademickich drużyn międzyuczelnianych, zapoczątkowany niezmiernie ciekawym matchem wczoraj między Politechniką i Eksportówką, stanowić będzie match Uniwersytet —Weterynarja, dnia 10 bm. oraz rozgrywka między zwycięzcami obu matchów dnia 14 bm o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Komitet Tygodnia Akademika.

SZCZEGÓŁY OLBRZYMIEJ IMPREZY.

Największa impreza sportowa, którą bezsprzecznie jest bieg rozstawny na 1279 klm. 558 mtr., urządzony przez Korpus Ochrony Pogranicza osiągnie **pełnię powodzenia.** Tak, przynajmniej należy wnioskować, sądząc po udanych zupełnie próbach, jakie urządziły poszczególne odcinki Korpusu. Udział w biegu rozstawnym **weźmie 2342 żołnierzy**, którzy **przebiegną** tę trasę **dwukrotnie.** Jedna partja z jednego końca, druga z przeciwnego. Sztafety miną się na Polesiu. **Żołnierze biegną w pełnym rynsztunku.** Próby dokonane wykazały, że średnio sztafety przebywają w 1 godzinie niemal **10 klm.!**

WERYFIKACJA KOBIECYCH REKORDÓW ŚWIATOWYCH.

Nareszcie zostały zatwierdzone przez międzynarodową kobiecą federację sportową następujące rekordy lekkoatletyczne ustanowione w drugiej części br.

Bieg na 250 mtr. — rekord światowy 33.8 sek. ustanowiony przez Palmer (Anglja).

Bieg 83 mtr. z płotkami — rekord światowy — w czasie 13.2 sek. przez Alanze (Francja).

Skok w zwyż z rozbiegiem — 1 mtr. 52 cm. — ustanowiony rekord światowy przez p. Green (Anglja).

Skok w zwyż z miejsca: nowy rekord światowy 1 mtr. 16 cm. — ustanowiła Dupois (Francja).

WSPANIAŁY REKORD KOLARSKI

W tydzień po ustanowieniu nowego rekordu światowego za prowadzeniem motoru, kolarz francuski **Brunier** na torze w Monthlery pod Paryżem ustanowił **nowy rekord światowy** kolarski przebywając za prowadzeniem w przeciągu 1 godziny **120 klm. 958 mtr.**

RITOLA ZWYCIĘŻA.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Am. Półn. na przestrzeni 10 mil angielskich (16 klm. 093 mtr.) wygrał **słynny zawodnik finski**, olimpijczyk i konkurent Nurmiego, **Willy Ritola** w czasie **53 min. 05.8 sek.** Ritola jest jedynym człowiekiem na świecie, który obok Nurmi'ego, może pobić rekord Bonin'a w biegu godzinnym.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 21.00. Muzyka komnatowa od Haydna do Schönberga.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Wieczór pieśni ludowych.

Hamburg (395). Godz. 20.30. Wesołe utwory Brahmsa.

Rzym (425). Godz. 20.40. Wyjątki z opery „Lunatyczka" Belliniego.

Tuluza (441). Godz. 22.00. Wieczór taneczny.

Królewiec (463). Godz. 20.10. Wieczór Szuberta.

Zurich (515). Godz. 20.30. Koncert chóru męskiego.

Neutrodynowe odbiorniki, ultradyny, buduje się łatwo według wskazówek w firmie „Kinofot" — Lwów, ul. Trzeciego Maja 11A.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Czwartek 4 listopada 1925 r.

Hetman Stanisław Żółkiewski

Dramat w 3 aktach Kazim. Brończyka.

Odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Teatru Narodowego w Warszawie.

OSOBY:

St. Żółkiewski, kanlerz i hetman wielki koronny		J. Sosnowski
Regina Żółkiewska, hetmanowa żona	—	L. Barwińska
Janusz Żółkiewski, hetmański syn	—	Koczyrkiewicz
Król Zygmunt III. Waza		B. Brzeski
Ksiądz Podkanclerzy	—	K. Okornicki
Marszałek Sejmu	—	St. Lochman
Korytko, poseł	—	Kwiatkowski
Maciejowski, poseł	—	G. Rasiński
Wojewoda Potocki	—	Michułowicz
Fredro, senator	—	Zabielski
Zegota, młody przyjaciel hetmański	—	Stępowski
Mikołaj Struś, starosta halicki	—	Bielecki
Aleksander Kalinowski, starosta kamieniecki	—	Kalinowski
Rogowski, namiestnik chorągwi lisowskiej	—	Przystawski
Książę Korecki	—	Milski
Koniecpolski, hetman pol.		Dobrski
Sochacki, stary sługa het.		Czaki
Szlachcic, passonat	—	Relski
Senator II.	—	Wierzbicki
Poseł	—	Fertnert
Pachoł	—	Hebensreit
Żołnierz I.	—	Czaszka
Żołnierz II.	—	*
Goniec	—	Neumann

Epilog — Rzęcki. Senatorowie, posłowie, arbitrzy, rotmistrzowie, żołnierze. Dekoracje: Zygmunta Balka. Urządzenie sceny inspektora teatrów Ignacego Stahla.

Reżyser: Józef Sosnowski.

———oo———

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek 4 listopada 1925 r.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:

Księżna Tylberg	—	Grabowska
Baronówna Helma	—	Rapacka
Baron Stein	—	Tatrzański
Bolko Welhofen	—	Sowiński
Jan Majburg	—	Ostrowski
Reusling } oficerowie	—	Hebenstreit
Tendler } oficerowie		*
Simmer } oficerowie		*
Anna, pokojówka	—	Skringerówna
Baumann, kamerd. barona		Szymański
Franciszek, służ. Majburga		Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp.		Szosland
Elwira } cyganki	—	*
Ninetta } cyganki	—	*
Pepita } cyganki	—	*
Sylwia } cyganki	—	*

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.

Kapelmistrz: T. Seredyński.

Reżyser: Filip Kuligowski.

———oo———

Uchwały Sekcji magistratu.

Lwów, 5 listopada.

KWESTJE SANITARNE.

Sekcja IV przyjęła sprawozdanie M. Urzędu Zdrowia za wrzesień i uchwaliła zwrócić się do magistratu z wezwaniem do przedłożenia **opisu szczegółowego nowych łazienek** wraz z kosztami. Zastanawiano się nad sprawą szerzenia się gruźlicy w szkołach i powzięto następującą rezolucję: Wobec zdarzających się wypadków, że **dzieci chore na gruźlicę są wydalane ze szkoły,** sekcja IV zwraca się do magistratu z prośbą, aby zbadał tę sprawę, poczynił odpowiednie kroki w tym kierunku i zdał sprawę sekcji IV.

Przedłożono na posiedzeniu odpowiedzi i sprawozdania magistratu w sprawie wykonania poprzednich uchwał sekcji Magistrat wydał zarządzenia w celu **zabezpieczenia pomników na cmentarzach gródeckim i stryjskim,** oraz w sprawie **utrzymania kontroli wag i czystości na placach targowych.** W razie niestosowania się do tych przepisów pociąga się winnych do odpowiedzialności. Sprawa braku wózków do przewozu świń do chłodzarni w rzeźni miejskiej nie może być załatwiona aż do czasu rozszerzenia rzeźni. Co do najważniejszych postulatów sanitarnych odpowiedział **fizykat, że przekraczają one zakres jego działania,** gdyż zależą od reprezentacji miasta.

O UREGULOWANIE RUCHU.

W sprawie uregulowania **ruchu automobilów na ulicach** postanowiła sekcja III zwrócić się do prezydjum z prośbą, by zbadało **w jakiem stadjum znajduje się ten projekt** i odniosło się do województwa **o przyspieszenie** zarządzeń.

Wobec utrudnienia **wyjścia z cmentarza Łyczakowskiego** w czasie Zaduszek uchwalono wezwać magistrat do przedłożenia planu na wykonanie jeszcze jednej **bramy dla nadzwyczajnego ruchu** publiczności.

Harem plantatora kawy.

Lwów, 5 listopada.

Don Paweł Rossi był plantatorem kawy i wyznawcą sekty mormańskiej. Jako przemysłowiec w każdym calu **umiał także zasady religijne praktycznie zużytkować,** przeto w myśl praw kanonicznych **założył sobie harem,** złożony z 30 najpiękniejszych kobiet pochodzenia japońskiego, murzyńskiego i indiańskiego. Swoje **wybranki,** błogosławieństwem sekciarskiej religji namaszczone, **otoczył wybredny pan Rossi niewidzianym przepychem** — ale i czujną strażą zarazem, ażeby nie wtargnął żaden wąż, pażerny na słodkie owoce pieszczot.

I byłby się może długo delektował plantator czarującą kolekcją dziewcząteк, lecz **wywąchała wszystko policja meksykańska** i rozpuściła ślicznitkie niewolnice.

Nie w ciemię bity Rossi twierdzi uparcie, że nie z przyjemności, lecz z gorliwości religijnej zorganizował sobie haremik, gdyż wiara mormońska nakazuje mieć wiele żon. Wygodna religja!

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dom inwalidów.

Warszawa, w listopadzie.

Podjęta przez Związek Inwalidów Wojennych myśl wzniesienia w Warszawie **wielkiego gmachu „Domu inwalidów“** doczeka się niebawem zrealizowania. Przy Związku ukonstytuował się już bowiem Komitet Budowy „Domu Inwalidów“, którego zadaniem jest gromadzenie funduszów na koszty związane z tą budową. „Dom Inwalidów“ **stanie na Żoliborzu,** tuż przed kolonją oficerską na przyszłym Placu Inwalidów. Będzie to olbrzymi gmach dwupiętrowy w kształcie łuku o formie klasycznej. Mieścić będzie oprócz biur Zarządu Głównego Związku Inwalidów — warsztaty, internat dla sierót po inwalidach, internat dla studentów i uczniów inwalidów i dzieci tychże, czytelnię i bibljotekę, hotel dla przyjezdnych członków i t. p.

Koszt budowy całego gmachu wyniesie 5—8 miljonów zł. Suma ta zebrana będzie **głównie z ofiar publicznych** w postaci nabywania „Cegiełek“ jednozłotowych, których sprzedaż rozpocznie się niebawem na całym obszarze Państwa.

Budowa rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego i potrwa 4—5 lat.

———xo ox———

Ze świata.

+ **Liczba bezrobotnych w Wiedniu,** pobierających zasiłki, wynosi obecnie 66.795 osób, w tem 25.356 kobiet.

+ **Nienasycone apetyty eks-kajzera Wilhelma.** „Berliner Morgenzeitung“ donosi o zakulisowych pertraktacjach rządu pruskiego z eks-kajzerem. Opowiadają, że otrzymać on ma od rządu pruskiego **miljard marek** złotych. Jest to **jedyny Niemiec,** którego majątek przeszacowany został w stosunku 100 procent.

+ **Śpiączka w Anglji** wykazuje coraz **więcej wypadków śmiertelnych.** W r. 1924 zachorowało tam 5039 osób a zmarło 1407. W pierwszej połowie br. było 1969 wypadków śpiączki. Zapadają na nią najczęściej młode osoby i dzieci. **Objawami** pierwszemi są: **osłabienie, bole głowy, podwójne widzenie i często ból w karku.** Rekonwalescencja trwa bardzo długo.

+ **48.912 osób wyjechało** w 1921 r. **do Francji** dla poszukiwania pracy. —

+ **Zatopienie miasteczka.** Z Kowna donoszą, że w miasteczku Kiejdany nastąpił wylew **rzeki,** która zatopiła część miasteczka. Zniszczony został most. Straty bardzo duże.

+ **Katastrofa kolejowa.** Pociąg pośpieszny na linji Sofja - Belgrad między Carybrodem a Niszem wykoleił się. **Zabitych** zostało **3 pasażerów,** a pokaleczonych kilku.

Odkrycie nowych kopalń kaolinu w Czechach.

Praga, (Tel. wł.)

W Klein Schönhof, koło Waaden odkryto ogromne złoża kaolinu. Zajmują one powierzchnię 60 pól górniczych, o grubości do 20 m. Obecnie cały szereg fabryk porcelany zainteresowało się złożami, jednak nie zostały one jeszcze przez nikogo nabyte.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.